Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 276 Łódź, Niedziela 8 października 1922 roku. Rok V.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Fatalna konkluzja.

W „Kurjerze Polskim„ znajdujemy artykuł p. t. „Rezygnacja i pragnienia". Autor, na podstawie informacji z różnych okolic krajów, jak również z różnych obozów partyjnych, stwierdza zobojętnienie szerszego ogółu do polityki z jej sporami wewnętrznymi wogóle, a do wyborów w szczególności. Idąc dalej, autor gotów jest do uznania normalności tego faktu. Zdaniem jego, „po rozbiorach zapanował w Polsce okres silnego napięcia politycznego", rozpolitykowanie, które wciągnęło w zakres swego oddziaływania nawet poezję, literaturę i malarstwo. Oczywiście i okres wojny światowej odznaczał się wybitnie podobnymi nastrojami.

Ale to minęło. I tu następują refleksje i wywody autora:

„Jakże więc naród, znudzony polityką, wyobraża sobie przyszłość naszą? Czego pragnie?

Zrezygnowawszy z nadziei uzyskania sejmu światłego, płodnego, niezaślepionego, zwraca się w inną stronę (?? znaki nasze). Chce rozumnych i silnych rządów.... Pragnienie to tępi wszystkie inne. Gorzeje ono, jest wyrazem chwili. Nadziei, że się spełni jest mało. Ktoby ją obudził, mógłby w tym stanie rzeczy dokonać wiele".

Autor wychodzi z błędnego zgoła założenia, jakoby normalnym stanem społeczeństwa miała być polityczna bierność i obojętność, a zainteresowanie w kierunku zbiorowych potrzeb i dążeń było „rozpolitykowaniem". Ależ kto ma się niemi zajmować i ponosić za nie odpowiedzialność? W współczesnym, cywilizowanym świecie zadanie to spoczywa na samym narodzie, który przez swoich przedstawicieli ustanawia prawa i kontroluje rząd z całą administracją. Jeżeli przedstawicielstwo jest złe, to trzeba dołożyć usiłowań, aby było lepsze. Innego sposobu niema.

Cóż to za „inna strona", o której tajemniczo napomyka autor i od której oczekuje „rozumnych i silnych rządów". Czyżby miał na myśli monarchję? Nie chcemy mu imputować tej myśli, ani też nie zamierzamy przeciwstawiać jej prawomyślności republikańskiej. Pragniemy natomiast, aby ogół nasz zrozumiał, że marzenia i tęsknoty monarchiczne nie są w naszem położeniu żadnym programem, że nie są żadnem lekarstwem na nasze niedomagania państwowe ani drogowskazem do poprawy państwa. Marzenia o królu — budowniczym, czy odnowicielu, który wszystko zrobi, są właściwie odmianą starej, lekkomyślnej pociechy: „jakoś to będzie". Swiat cywilizowany rozstał się już z rzeczywistą władzą monarchiczną. Jej ostatnie okazy na tronach Niemiec, Rosji i Austrji pokazały, czem stać się może instytucja dziedzicznej monarchji nawet w dwudziestym wieku. Wszak dzisiaj wiadomo, że z tronu kajzera szła fala ogłupienia i megalomanji na całe Niemcy. Wiadomo również, iż wokoło tronu dokonywał się dobór miernot tak, iż w dyplomacji niemieckiej zabrakło wprost ludzi, którzyby umieli patrzeć i widzieć. I stało się właśnie w tej dziedzinie, w której kajzer nie był krępowany, w której rozporządzał władzą w praktyce nieograniczoną—w polityce zagranicznej.

Rzecz znana i stwierdzona, że monarchja, choćby nieograniczona, nie zapewnia bynajmniej sama przez się silnych rządów. Znany mąż stanu angielski Haldane, który przed wojną był w Niemczech znalazł w nich dobrą administrację, lecz także „anarchję u góry". Była ona zjawiskiem naturalnem w otoczeniu impulsywnego i prawie niepoczytalnego kajzera.

A „wspaniałe samowładztwo"* Mikołaja II. Czemże jest ono dzisiaj po gromowych doświadczeniach lat ostatnich, po faktycznych danych, zawartych w korespondencji carskiej, listach Aleksandry Teodorówny, po pamiętnikach Wittego? Wszak niema przesady w twierdzeniu, że caratem rządzili psychopaci, obłąkańcy i ci zbrodniarze, którzy ich stan wyzyskiwali.

Tak — powie niejeden — te przykłady są wymowne i przerażające. Ale przecież można mieć monarchję cywilizowaną i ograniczoną, jaką jeszcze dzisiaj ma większość państw europejskich...

Otóż tak monarchja ma środek ciężkości w parlamencie i bynajmniej nie zwalnia obywateli od kłopotów politycznych i wyborczych. Pod tym względem mało się różni od rzeczypospolitej. Jeżeli nawet tron ma tu i ówdzie jakieś znaczenie, oparte na powadze moralnej, to zawdzięcza je tradycji t. j. długiemu trwaniu w przeszłości i przewodniemu udziałowi w wielkich aktach życia narodowego. Tron świeży nie może budzić tej powagi i z natury rzeczy ma w sobie coś operetkowego.

Zwolennicy monarchji wpadają w mitologję, jeżeli wierzą w jej cudowne zdolności do rządzenia narodem bez narodu, bez jego twórczej i samodziel-

*) Wyrażenie z przemówienia Zygmunta Wielopolskiego, w Łazienkach 1897 roku.

nej pracy. Wszak jakiś dynasta obcy, sprowadzony na tron do Polski, musiałby z konieczności rządzić przez swe otoczenie polskie, polegać na jego informacjach i widzieć jego oczami. Tak czy owak ogół nasz nie mógłby się uwolnić od zadań politycznych i musiałby je rozwiązywać.

W dzisiejszym świecie zadania te spoczywają na parlamentach i niepodobna sobie nawet wyobrazić powrotu do dawnych rządów samowładnych, opartych na władzy monarszej i biurokracji. Niema też żadnej czarodziejskiej sztuki, którąby poza parlamentem mogła postawić „rozumny i silny rząd".

Polityka nie jest niczem innem, jak prowadzeniem interesów zbiorowych. Nie jest zabawą sezonową, lecz działalnością stałą, nie mniej potrzebną jak praca o celach ekonomicznych.

Nie należy też oswajać ogółu, z myślą, iż wolno mu jest „znudzić się polityką". W naszych warunkach jest to wysoce demoralizującem.

Jeszcze parę kroków, a idąc tą drogą, może przeczytamy jeszcze gdzieś. że naród jest znudzony.... niepodległością.

Janusz Mazurski.

Kronika polityki polskiej.

— Na otwarciu sejmu śląskiego we wtorek przemówienie powitalne wygłosi premjer p. Nowak.

— Poseł francuski p. Panafieu wręczył wczoraj kierownikowi min. przemysłu i handlu p. Strassburgerowi odznaki komandora legji honorowej.

Min. Narutowicz w Rydze.

RYGA, 7 października (Pat) — W piątek przyjechał do Rygi min. spraw zagr. Narutowicz, w drodze na konferencje rewelską. Minister Narutowicz odwiedził w sobotę prezydenta państwa Tschakstego i prezydenta ministrów Meyerowicza. Poseł Jodko podejmował p. Narutowicza i Neyerowicza śniadaniem w poselstwie polskiem. O aodz. 4-ej po południu p. min. Narutowicz, pos. Jodko i naczelnik wydziału wschodniego p. Łukasiewicz wyjechali do Rewla.

Delegacja jugosłowiańska w Poznaniu

POZNAŃ, 7 października (AW) 10 b. m. przybędzie do Poznania wycieczka delegatów jugosłowiańskich w sprawie umowy gospodarczej pod przewodnictwem ministra Jankowicza. Z ramienia rządu polskiego będą towarzyszyć wycieczce przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, przemysłu i handlu oraz polski przedstawiciel w Belgradzie p. Okęcki. Wycieczka bawi w Poznaniu przez 1 dzień. Przyjęciem jej zajął się komitet, złożony z przedstawicieli władz miejscowych i reprezentantów przemysłowych, handlowych i bankowych

Goście będą przyjmowani oficjalnie na dworcu, poczem będą zwiedzać miasto. Między innemi fabrykę dr. Romana May'a „Lubień" i fabrykę Cegielskiego. O godzinie 6 wieczorem odbędzie się w banku przemysłowców konferencja z tutejszemi kołami przemysłowemi, wieczorem zaś komitet podejmie gości obiadem w bazarze.

Przedstawiciel Polski na kongres lotniczy.

WARSZAWA, 7 października.— Na międzynarodowy kongres lotniczy federacji aeronautycznej S. A. L., która od 10-go października obradować będzie w Rzymie, wyjechał, jako przedstawiciel Polski wiceprezes polskiego klubu aeronautycznego inż. Grzędziński.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Sprzymierzeni osiągnęli porozumienie.

Sposób oddania Tracji turkom. — Aprobata rządu angielskiego. — Anglja zgadza się na udział Rosji, Ukrainy i Gruzji w obradach.

PARYŻ, 7 października (Pat)— Konferencja Poincarego, Curzona i Galliego zakończyła się o g. 10.30 Wynikiem jej było porozumienie co do sposobu podięcia konferencji w Mudanji. Potwierdza się wiadomość, że Tracja zostanie zwrócona Turcji w miesiąc po przeprowadzeniu ewakuacji tego terytorjum przez greków.

PARYZ, 7 października (Pat)— Na dzisiejszej porannej konferencji sprzymierzeni przyszli zasadniczo do porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji. Ewakuacja obejmie trzy etapy:

1) Natychmiastowa ewakuacja ludności i armji greckiej.

2) W miesięc po przeprowadzeniu czynności, związanych z powyższą ewakuacją, żandarmerja i władze administracyjne tureckie obejmą w posiadanie tureckie terytorjum Tracji.

3) Po zawarciu pokoju armja turecka będzie dopuszczona do przeprowadzenia się przez cieśniny i wkroczenia do Tracji, która od tej chwili przejdzie w zupełności pod panowanie tureckie. Obecnie Poincarè przedstawia zawarty układ radzie ministrów, zaś Courzon stara się o uzyskanie nań zgody rządu angielskiego.

Panuje przekonanie, że rząd angielski nie podniesie żadnych zastrzeżeń.

PARYZ, 7 października (Pat) — Wobec tego, że lord Curzon uzyskał zgodę rządu angielskiego na warunki układu w sprawie Tracji, układ ten został ostatecznie zawarty na zasadach, wymienionych w poprzednich depeszach.

LONDYN, 7 października (Pat) Wczoraj wieczorem zapewniano tutaj, że lord Courzon wyjechał do Paryża w celu poinformowania Poincarègo, że trzy rządy państw sprzymierzonych powinny uzyskać poszanowanie dla postanowień zawartych w nocie z dnia 29 ub. m. w przeciwnym razie układ zawarty w tej sprawie między Rzymem, Paryżem a Londynem przestałby obowiązywać, zaś Anglja odzyskałaby swobodę działania.

BORDEAUX, 7 października (AW) — Lord Curzon oświadczył Poincarèmu, że Anglja nie ma w zasadzie nic przeciw dopuszczeniu Rosji, Ukrainy i Gruzji na mającą się odbyć konferencję pokojową.

Lord Courzon prosił Poincarego, aby rząd francuski wypowiedział swe zdanie w tej sprawie, ponieważ Anglja zamierza odpowiedzieć Rosji na jej notę.

O interwencję sowietów.

Litwinow nie konferował z Anglją i Turcją. — Propaganda na Ukrainie za wojskowem poparciem Turcji.

BERLIN, 7 października. (Pat) Wolf. — Tutejsze poselstwo rosyjskie ogłasza urzędowo, że doniesienia pism berlińskich z dnia 5 b. m. w sprawie rzekomych rokowań pomiędzy Litwinowem a przedstawicielami rządów: angielskiego i tureckiego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Tak samo nie odpowiada prawdzie wiadomość o rokowaniach, jakie miał przeprowadzić przedstawiciel rządu rosyjskiego w sprawie układu zawartego w Urguatom.

LWOW, 7 października. (AW) Prasa sowiecka na Ukrainie, omawiając położenie w Azji Mniejszej, zaznacza manifestacyjnie liczne zgłoszenia się ochotników z republik kaukaskich do armji tureckiej.

LWOW, 7 października. (A. W) Zywą propagandę na Ukrainie na rzecz interwencji sowietów w sprawie cieśnin uprawia ostatnio Ruch Mirza, wyższy oficer sztabowy sowietów, pochodzący z Kaukazu. Ruch Mirza objeżdża w tym celu w towarzystwie generałów sowieckich poszczególne oddziały sowieckie na Ukrainie.

W przemówieniach oficjalnych wskazuje on na konieczność zdecydowania się na stanowczą rozprawę militarną na Bałkanach która powinna doprowadzić do zlikwidowania blokady morskiej Rosji.

LWOW, 7 października. (AW) Wypadki w Azji Mniejszej wywołują coraz większe zainteresowanie sfer sowieckich na Ukrainie.

W poszczególnych instytucjach sowieckich omawia się żywo możliwości militarne i polityczne na Ukrainie, związane z wypadkami nad Bosforem. Domagają się militarnego i dyplomatycznego poparcia Turcji, co wskazuje na chęć ponownego ugruntowania wpływów Rosji na Bałkanach.

MOSKWA, 7 października. Pat. Według doniesień sowieckiej agencji telegraficznej, rada komisarzy ludowych postanowiła ze względu na kwestjonowanie przez rząd angielski równouprawnienia Rosji sowieckiej na Bliskim Wschodzie i na morzu Czarnem z państwami sprzymierzonemi, nie zatwierdzono podpisanego w dniu 19 ub. miesiąca układu tymczasowego pomiędzy dyrektorem Tow. rosyjsko-azjatyckiego Urquarthem a Krasinem.

Francja chce okupować Trację.

PARYZ, 7 października. (Pat.) „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że przedstawiciele Francji na posiedzeniu mającej się zebrać w Mudanji konferencji, obstawać będą przy natychmiastowej okupacji Tracji przez wojska francuskie. Oddziały wojsk francuskich obecnie zostały już wycofane z Konstantynopola i rozlokowane wzdłuż Marycy.

Bonar Law aprobuje politykę Anglji.

LONDYN, 7 października (Pat). Bonar Law wystosował do „Timesa" list, w którym po uzasadnieniu polityki angielskiej w stosunku do świata muzułmańskiego, z naciskiem podkreśla, że ostatnie propozycje, poczynione w Turcji przez sprzymierzonych w dniu 23 ubiegł. miesiąca, są najzupełniej sprawiedliwe, i wskazuje na konieczność zdobycia uznania dla tych propozycji, oraz dodaje, że jest rzeczą niemożliwą, aby Anglja spełniała w Konstantynopolu i w cieśninach rolę policjanta światowego. Zdaniem Bonar Lawa, gdyby Francja odmówiła współpracy z Londynem, to w takim wypadku Anglji nie pozostałoby nic innego, jak tylko wrócić do swobody w działaniu i ograniczyć swoją ogólną politykę do ochrony bezpośrednich interesów imperjum angielskiego.

Rząd grecki na rozdrożu.

PARYZ, 7 października (Pat) — Havas donosi z Aten: Według oficjalnych doniesień, rząd grecki ma do wyboru dwie alternatywy: oświadczyć się jednomyślnie za postanowieniami mocarstw sprzymierzonych, albo też stanąć na linji Czataldży do walki z Turcją, gdyż chodzi nietylko o honor żołnierski, lecz także o byt państwa. W najbliższych dniach zapadnie w tej sprawie decyzja.

..squith krytykuje.

LONDYN, 7 października (Pat). ..squith w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w Dumfriet, poddał ostrej krytyce politykę rządu angielskiego w kwestji wschodniej i oświadczył, że wolność cieśnin morskich nie jest tylko wyłącznie i głównym interesem Anglji, lecz także i innych państw, sąsiadujących z morzem Czarnem, a zwłaszcza Rosji.

Odroczenie procesu morderców Rathenau'a.

Günther i Warnecke zatruli się czekoladą.

LIPSK, 7 października. (Pat.)— Dzisiejsza rozprawa sądowa przeciwko mordercom Rathenaua została odroczona do poniedziałku z powodu choroby dwuch oskarżonych Günthera i Warnecka.

LIPSK, 7 października. (Pat) — Badania lekarskie stwierdziły, że Günther i Warnecke, główni oskarżeni w procesie o zamordowanie Rathenaua, zachorowali wskutek otrucia. Mianowicie przed paru dniami przysłano im paczkę z czekoladą, która, jak się okazało, była zatruta.

BERLIN, 7 października. (Pat) „Vossische Zeitung" donosi, że stan zdrowia oskarżonego o zamordowanie Rathenaua Warnecka pogorszył się w ciągu dnja. Warnecke ma silną gorączkę.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 7 października (Pat). Gabinet Rzeszy postanowił, aby parlament niemiecki uchwalił zarządzenie wyborów prezydenta Rzeszy na dzień 3 grudnia b. r.

Akcja Stinnesa na Węgrzech.

BERLIN, 7 października (Pat) *Z Budapesztu donoszą: Od wczo*raj giełda budapeszteńska jest pod wpływem pogłosek i doniesień prasy, według których koncern Stinnesa zamierza brać udział w tamtejszych przedsiębiorstwach przemysłowych oraz w banku anglo-austrjackim. Ponadto Stinnes zamierza skłonić przemysł węgierski do wzięcia udziału w odbudowie zniszczonych obszarów francuskich.

Kanclerz austrjacki zadowolony.

WIEDEN, 7 października (Pat) Dziś powrócił do Wiednia kanclerz dr. Seipel. Oświadczył on przedstawicielowi wiedeńskiego biura korespondencyjnego, że jest zadowolony z wyniku obrad genewskich. Dnia 17 b. m. przybędzie do Wiednia tymczasowa delegacja ligi narodów w celu współpracy z rządem austrjackim przy ustaleniu planu finansowego.

Litewsko-sowiecka konwencja militarna

WARSZAWA, 7 października (Telefonem od naszego koresp.)— Dowiadujemy się, że w Moskwie rozpoczęły się rokowania między Litwą kowieńską a rządem rosyjskim w sprawie konwencji militarnej.

Kontrola wyborów do sowietów.

RYGA, 7 października. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). Rada komisarzy ludowych postanowiła powołać do życia konsultację do spraw wyborów do sowietów. Na czele tej konsultacji, która ma być czemś w rodzaju generalnego komisarjatu wyborczego, ma stanąć p. Mikołaj Niekrasow, były wiceprezydent rządu tymczasowego przy Kiereńskim.

Wyniki turnieju szachowego w Hastings

LONDYN, 7 październ. (Russpress). Zakończył się turniej szachowy w Hastings. Pierwsze miejsce zajął Alechin 7 i pół partji, 2-gie Robinstejn — 7 partji, 3 i 4 Bogolubow i Thomas—4 i pół partji, 5 Tarras — 4 partje, ostatnie Ytes — 2 partje. Jako kurjosum należy zaznaczyć, że podczas całego turnieju Alechin przegrał tylko jedną partję, która została wygrana przez Ytes'a.

Z widowni politycznej.

Współpraca międzykontynentalna:

Trzecia sesja ligi narodów została zamknięta. Przemówienie pożegnalne przewodniczącego Edwards'a było jednym hymnem radości i nadziei. Mówił on, że sen o braterstwie ludów nareszcie stał się ciałem, że piękna idea, którą wczoraj jeszcze uważano za utopję, dzisiaj jest rzeczywistością; że liga narodów może się podzielić konkretnymi, pozytywnymi rezultatami, mianowicie załagodziła ona niejeden konflikt i zażegnała niejedną wojnę.

Wszystko to może i prawda, ale należy jednak stwierdzić, że liga narodów, w jej dzisiejszej formie, jest jedynie embrjonem. Spłodzona w Stanach Zjednoczonych, liga narodów stała się organizmem wybitnie europejskim i spełnia ona zadania wyłącznie europejskie. Coprawda należy do niej kilka narodów z poza Europy, nie można jednak wątpić co do jej wybitnie europejskiego charakteru. W zasadzie jednak liga chciałaby uchodzić i stać się organizmem międzynarodowym i międzykontynentalnym. Niektórzy jej obecni członkowie, przedstawiciele narodów nieeuropejskich, pracują już nad dziełem rozszerzenia wpływów ligi i jej kompletnem umiędzynarodowieniem. Należy rzucić niejakie światło na te usiłowania, które bez wątpienia zabezpieczą istnienie ligi, powiększą jej pole działania i zainteresują jej pracami te narody, *które odnoszą się do niej nieufnie, a nawet wrogo.*

Szczególnie podkreślić należy wielkie znaczenie kongresu panamerykańskiego, który się zbierze w marcu 1923 r. w Santiago, stolicy republiki Chili. Organizatorzy tego kongresu pragną, aby związek panamerykański, który jest swego rodzaju amerykańską ligą narodów, skoordynował swą działalność z działalnością genewskiej ligi narodów, która mając ambicje międzykontynentalne, posiada jednak charakter wybitnie europejski. Pierwszym krokiem do współpracy obydwuch organizacji jest powzięta ostatnio uchwała ligi narodów, która wyraża życzenie, aby członkowie ligi, biorący udział w kongresie panamerykańskim, spróbowali nawiązać stały kontakt pomiędzy Genewą i Nowym Swiatem. O ile rezolucja ta da jakiekolwiek pozytywne wyniki, może się ona stać pierwszym mostem, przerzuconym pomiędzy ligą narodów i związkiem narodów amerykańskich. W istocie, wszystkie dwadzieścia i jeden państw Nowego Swiata należą do unji panamerykańskiej i zasiadają tam — przynajmniej w zasadzie — na równych prawach. Pozatem unja różni się od ligi narodów jeszcze i tem, że nie posiada żadnego statutu. Piąty kongres, który właśnie odbędzie się w marcu 1922 r. ma stworzyć odpowiedni statut, bez którego, jak dotychczas, doskonale się obywano. Statut ten, który prawdopodobnie zostanie ułożony na wzór statutu ligi narodów, będzie miał na celu sharmonizowanie działalności obu instytucji. Będzie to doskonały, i zdaje się jedyny sposób wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do współpracy z ligą genewską.

Gdy Stany Zjednoczone zdecydują się na wstąpienie do ligi, wówczas charakter międzykontynentalny ligi narodów w Genewie zostanie osiągnięty.

J. U.

Pos. czeski w Belwederze.

WARSZAWA, 7 października (Pat) — Dnia 7 b. m. o godzinie 15,30 Naczelnik państwa przyjął na audjencji specjalnej posła republiki czechosłowackiej w Warszawie p. Maksa w otoczeniu generała Holy'ego i przedstawicieli poselstwa czechosłowackiego. Poseł Maksa wręczył Naczelnikowi państwa czechosłowacki krzyż wojskowy, najwyższe odznaczenie czeskosłowackie, przyczem wygłosił w języku polskim następujące przemówienie.

Panie naczelniku! Uważam dla siebie za wielki zaszczyt i nadzwyczajną radość, iż mogę wręczyć panu czechosłowacki krzyż wojskowy, który udzielił panu rząd republiki czecho-słowackiej. Ten skromny prosty krzyż, w którym złączone są w jedną całość godła czterech bratnich naszych narodów, jest najwyższą czcią, jakiej rząd nasz może udzielić i przeznaczony jest dla tych, którzy pomagali walczyć o wolność naszego narodu. Przez wręczenie panu, panie Naczelniku tego krzyża, rząd czechosłowacki pragnie okazać cześć wielkiemu bohaterowi, który całe swoje życie poświęcił walce o niepodległość swego narodu.

Walka ta przeciw absolutystycznym ciemięzcom pańskiego narodu, była walką przeciw uciskowi, pod którym i my również cierpieliśmy i przeciw któremu i my walczyliśmy. Nasze zwycięstwo było zwycięstwem wspólnej idei. Wręczając panu krzyż, którym naród nasz zdobi piersi swych oswobodzicieli, wyrażam panu swe szczere życzenia, aby los użyczył panu jeszcze wielu lat życia i pracy nad rozwojem pańskiego narodu i państwa. Armja czechosłowacka z dumą i uczuciem radości przyjmie wiadomość, iż człowiek i żołnierz o tak wybitnych zdolnościach nosić będzie jej krzyż wojskowy. Niechaj pozwoli pan, abym go zapewnił, iż z podziwem śledzimy wielką pracę pokojową, którą tak ciężko nawiedzona Polska pod kierownictwem pana wykonała i że najgorętszem naszem życzeniem jest, aby przyjazne współżycie naszych dwuch narodów i państw dalej się utwalało i zacieśniało.

Naczelnik państwa, przyjąwszy krzyż z rąk posła, wygłosił przemówienie, w którem prosi posła o wyrażenie prezydentowi Massarykowi i rządowi czechosłowackiemu swego szczerego podziękowania.

Przed otwarciem sejmu śląskiego

KATOWICE, 7 października (AW) — Sala sejmu śląskiego jest już prawie gotowa. Pokój marszałka, loża dziennikarska i pomieszczenia klubów są już na ukończeniu. Całość robi bardzo ujmujące wrażenie. W sali sejmowej, która była aulą szkoły budowlanej, zdołano bardzo umiejętnie umieścić zarówno ławy posłów jak i fotele dla członków rządu centralnego, dla przedstawicieli województwa, dla prasy i t. d.

Przygotowania dla otwarcia sejmu są w pełnym toku. Po uroczystem nabożeństwie w kościele N. M. P., we wtorek dnia 10 b.m. dokona otwarcia sejmu w imieniu rządu prezydent ministrów p. Nowak, lub też minister spraw wewnętrznych p. Kamieński. Na uroczystość tę ma także przybyć minister skarbu p. Jastrzębski.

Po otwarciu ma wojewoda Rymer zaproponować tymczasowy regulamin sejmowy.

Wybór marszałka nastąpi zapewne na drugiem posiedzeniu, czyli we środę.

Kancelarja sejmowa, która znajduje się pod kierownictwem p. Karszewskiego posiada już cały potrzebny personel, tak że wszystkie prace przygotowawcze do otwarcia sejmu są już na ukończeniu.

Poszczególne kluby sejmowe odbywają już posiedzenia, przeprowadzając wybory prezydjum i mianując członków do poszczególnych komisji.

Najważniejszemi sprawami, jakiemi sejm się zajmie na początku, będą zapewne kwestje aprowizacyjna i podatkowa, jak również wprowadzenie waluty polskiej. Klub niemiecki ma. wedle pogłosek, już na pierwszem posiedzeniu wystąpić z interpelacją w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

Polsko-rosyjska konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 7 października (Telef. od nasz. koresp.) — Konferencja kolejowa polsko-rosyjska zwołana do Smoleńska, nie doszła do skutku wskutek niestawienia się delegacji rosyjskiej. Rząd polski zaproponował wyznaczenie nowego terminu i jako miejsce Moskwa zaproponował Warszawę, Moskwę lub Petersburg.

Udaremnione machinacje niemieckie.

GDAŃSK, 7 października (Pat) Między dobrami państwa niemieckiego, znajdującemi się w Gdańsku w chwili ratyfikacji traktatu wersalskiego, a które to dobra na mocy art. 107 traktatu wersalskiego powinny były być oddane głównym mocarstwom sprzymierzonym, znajdowały się również udziały rządu niemieckiego 'w Bauerbanku w Gdańsku. Bank ten stanowił jedną z najważniejszych instytucji kolonizacyjnych, mających na celu germanizowanie, względnie wyzuwanie z ziemi żywiołu polskiego w dzielnicach, znajdujących się wówczas pod panowaniem pruskiem.

Aby uchylić się, względnie sparaliżować przepisy art. 107 traktatu wersalskiego, rząd niemiecki sprzedał udziały swoje w Bauerbanku w chwili ratyfikacji traktatu. Jak się dowiadujemy, na skutek odpowiednich przedstawień rządu polskiego, komisja odszkodowań w Paryżu powzięła uchwałę, mocą której uznano dokonaną przez rząd niemiecki tranzakcję za sprzeczną z przepisami traktatu i uczyniono rząd niemiecki odpowiedzialnym za udziały jego w Bauerbanku, wzywając go jednocześnie do poczynienia odpowiednich kroków, by udziały te jak najrychlej zostały oddane do dyspozycji międzysojuszniczej komisji podziału byłego mienia niemieckiego w Gdańsku.

Proces komunistów ukraińskich we Lwowie.

LWÓW, 7 października (A. W.) Rozprawa przeciw agitatorom bolszewicko-ukraińskim, aresztowanym gremjalnie w roku ub. na knowaniach antypaństwowych w podziemiach grecko-katolickiej katedry św. Jura we Lwowie, wyznaczona została przez prezydenta sądu okręgowego przed trybunałem przysięgłych na 22 listopada r. b. Oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej jest 39 osób, w tem kilka kobiet. Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Miljonówka.

4,080,006

We wczorajszym ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 4080006 sprzedany w oddziale Polskiej krajowej kasy pożyczkowej w Rzeszowie.

Kronika przedwyborcza.

Czołowe kandydatury w powiecie warszawskim.

W komisji wyborczej okręgu 2, który obejmuje powiat warszawski, radzymiński i mińsko-mazowiecki, kandydują:

Z ramienia P.P.S. Dobrowolski Kazimierz, Pragier Adam i inni.

Z „Wyzwolenia" Kirst i Ludwiński Stefan.

Od komunistów B. Grochulski (technik), i Łukasik (stolarz).

Od P.S.L. „Piast" pos. Anusz i pos. Kiełak.

Od „Poale Sjon" Loker i Meremiński.

Od Centrum Polsk. gen. Latinik i Bronisław Wesołowski.

Od folkistów żydowskich Prilucki i Hirszhorn.

Od bloku mniejszości Farbsztajn i Zuchowiecki.

Od związku ludow. wolnei Polski p. Mańka i p. Aleksandrowicz.

Od stronnictwa radykalno-chłopskiego ks. Okoń i tenże p. Mańka.

Od beznart. związku roln. chrz. p. Windyga.

Do sejmu w pow. warszawskim kandydują: od komunistów - Królikowski, od P.P.S.—Ksawery Praus, były minister, od „Wyzwolenia" dr. Bolesław Motz, lekarz, od P. S. L. „Riasla" — p. Kurczak, od U. N. P.—superintendent Bursche, od N.P.R. — inż. Jankowski, były min., od centrum polskiego— były premjer Ponikowski, od centrum mieszczańskiego — Henryk Baryl-ski, od partji Okonia — p. Stanisław Zawierucha, gospodarz.

Listy wyborcze w Nowogródku

Do komisji wyborczej nr. 61 w Nowogródku złożono następujące listy do sejmu: centrum polskie — Kiersnowski, Michał Kamieński. Rady ludowe — Szwedowski, Ciewlewski i Lenartowicz. Wyzwolenie (lewica ludowa) — Nelman. Szakin i Czerechowicz. Zjednoczenie państwowe na kresach — Kraszewski, Czarnecki i Krupski. Żydowski demokratyczny blok narodowy — Prylucki, Hirszhorn i Dawidson. Blok mniejszości narodowych — Kochanowicz, Jaremicz. Poale Sjon — Peker i Liczker.

Do senatu: centrum polskie — Jeśman i Brzostowski. Zjednoczenie polskie na kresach — Leon Łubieński, Pallen-Wilczewski. Rady ludowe — Łasiński, Pilecki. Wyzwolenie — Malinowski i Bohatyrewicz. Blok mniejszości narodowych — Nawaryjski i Kasparowicz.

Udział białorusinów w wyborach.

Biał. centr. kom. wybor. wystawia kandydatury w szeregu okęgów wyborczych z wyjątkiem okręgu Brzeskiego. Na liście państwowej ma się znajdować Kochanowicz. W okręgu Wileńskim Antoni Luckiewicz, w okręgu Nowogródzkim duchowny Juzwjuk, w okręgu Lidzkim Bronisław Taraszkiewicz, w okręgu Wołkowyskim F. Jaremicz, w okręgu Święciańskim ks. A. Stankiewicz i w okręgu Grodzieńskim Hryp.

Listy w okręgu wileńskim.

W wyborczej komisji okręgu wileńskiego złożono ogółem 11 list kandydatów do sejmu, oraz 7 do senatu a mianowicie do sejmu: 1) Żydowski demokratyczny blok ludowy, 2) Komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi, 3) P. P. S., 4) Blok mniejszości narodowych, 5) Rady ludowe, 6) Zjednoczenie bezpartyjnych aktywistów białoruskich, 7) P.S.L., 8) Zjednoczenie państwowe na kresach, 9) „Wyzwolenie" i P. S. L. lewica, 10) Chrześcijański związek jedności narodowej, 11) Ogólny żydowski związek robotników. Do senatu zaś: 1) Zjednoczenie państwowe na kresach, 2) P. S. L. lewica i „Wyzwolenie", 3) Chrześcijański związek jedności narodowej, 4) P. P. S., 5) Rady ludowe, 6) Zjednoczeni bezpartyjni aktywiści białoruscy, 7) PSL.

Litwini a wybory.

Według informacji, otrzymanych w Wilnie z poszczególnych okręgów wyborczych, stanowisko ludności litewskiej przy wyborach jest naogół bierne. Z pośród gmin, w których zamieszkują litwini, zauważono niechęć przy spisywaniu wyborców jedynie w niektórych gminach powiatu Święciańskiego i pow. Bracławskiego. Pozatem ludność litewska tak samo jak polska spokojnie dawała się zapisywać na listy wyborcze, nie ujawniając wrogiego stosunku do wyborów.

Uprawnieni do głosowania na Wileńszczyźnie.

Ostatnie cyfry urzędowe uprawnionych do głosowania do sejmu i senatu na Wileńszczyźnie przedstawiają się jak następuje: okręg wileński (miasto) do sejmu 69,943, do senatu 48,206; okręg powiatu wileńskiego do sejmu 77,425, do senatu 54,298; okręg święciański do sejmu 235,687, do senatu 177,230; powiat oszmiański, należący do okręgu Lida — do sejmu 44,345, do senatu 32,067.

P. Szypper wykluczony z Poale-Sjon.

Centralny komitet niezależnej żydowskiej robotniczej partji socjalno - demokratycznej Poale-Sjon postanowił wykluczyć posła na sejm dr. Ignacego Szyppera z partji w związku z jego kandydowaniem na liście bloku mniejszości narodowych w Zamościu.

Ile zgłoszono list?

Ogółem w ogręgowych komisjach wyborczych w Łodzi zgłoszono 15 list kandydatów do sejmu i 10 do senatu. Zgłoszono przyłączenie do list państwowych 9 do senatu i 13 do sejmu (bip)

Dzisiejszy wyścig automobilowy.

Dziś, w niedzielę, w Warszawie rozegrany będzie pierwszy w Polsce wyścig automobilowy, dotąd bowiem widzieliśmy tylko same rajdy, noszące charakter wycieczek i obliczonych na sprawdzenie wytrzymałości, nie zaś szybkości maszyn.

Pierwszy wyścig, którego zapowiedź wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się na skromnej sosunkowo przestrzeni 43 klm., ale jedynie z powodu fatalnego stanu szos i dróg w okolicach Warszawy. I powyższe 43 klm. dobrej drogi osiągnąć wprost w naszych warunkach nie udało, to też musiano kontentować się trzykrotnem objechaniem odcinka 14 z czemś klm. Okrążenie to wybrano na szosie jabłonieckiej od stacji Struga (start) do szosy zegrzyńskiej, dalej zegrzyńską do radzymińskiej i znów do stacji Struga, gdzie wypadnie finisz i celownik.

Na drodze tej wypadają cztery niebezpieczne zakręty, szczególnie ciężki jest wśród nich pod ostrym kątem wypadający zakręt na szosę radzymińską.

Dotąd zapisało się 10 motocykli (marek: Triumf, Indjana i Charley), dwie wuaturetki, 16 samochodów, z których jeden dwunastocylindrowy. Każdy z nich będzie się ścigał o nagrodę w swojej kategorji motoru i silnika. Przewidziane są 3 kategorje.

Start tego na europejską skalę zakrojonego wyścigu nastąpi dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano. Maszyny będą wypuszczane co 4 minuty.

Wyścigi konne w Warszawie.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 120,000 mk. dla 3-letnich i starszych koni, dystans 2200 mtr.

1) Herson—Wolańskiego, 2) Radiation—sp. hodowlanej, 3) Soultz—Róga, 4) Mary—Rudakowskiego, 5) Dry Martini—Bersona, 6) Valailles—Towarnickiego, 7) Ponowa—bar. Kronenberga, 8) Alderny—ul. Jazłowieckich, 9) Floramour - st. Ktery-Szepietów.

II. Nagroda 30,000 mk. dla 3-letn. i starszych, dyst. 1500 mtr.

1) Herson—Wolańskiego, 2) Sewastopol—sp. hodowlanej, 3) Diadem—ul. Jazłowieckich, 4) Azamat—Ostaszewskiego, 5) Malaga II—hr. Czarneckiego, 6) Newa i Sonya—Olszowskiego, 7) Ulmen—ks. Lubomirskiego.

III. Nagroda 25,000 mk. dla 3 letnich i starszych koni, dystans 1 00 mtr.

1) Puddler—sp. hodowlanej, 2) Soultz—Róga, 3) Sonia i Newa—Olszowskiego, 4) Pergola—Dydyńskiego, 5) Dry Martini — Bersona, 6) Odsibka — bar. Kronenberga, 7) Alderney—ul. Jazłowieckich, 8) Benjamin i Pani Ola—Grzybowskiego, 9) Malaga II i Niagara hr. Czarneckiego, 10) Ulmen—ks. Lubomirskiego.

IV. Nagroda 50,000 mk., handicap, dyst. 1100 mtr.

1) Perichole—Róga, 2) Lussagnet—Towarnickiego, 3) Bithur—Święcickiego, 4) Apsara—ks. Lubomirskiego.

V. Nagroda 20,000 mk. dla 2-letnich koni, dystans 1100 mtr.

1) Niusieńka—Wolańskiego, 2) Creve Coeur—Rudakowskiego, 3) La Vilanella—Bersona, 4) Wir—Ostaszewskiego, 5) La Reine—Olszowskiego, 6) Anitra—ks. Lubomirskiego.

VI. Nagroda 15,000 mk. dla 2-letn. koni, dyst. 1100 mtr.

1) Lejek—Bersona, 2) Hogue—Święcickiego, 3) Arbiter—Ostaszewskiego, 4) Reve d'Or — bar. Kronenberga, 5) Arkan—ks. Lubomirskiego.

VII. Nagroda 16,000 mk., dżentelmenski, przeszkody, dyst. 2800 mtr.

1) Folga—Dydyńskiego, 2) Rzymianka — Stokowskiego, 3) Horrendum — mjr. Ruppa.

VIII. Nagroda 20,000 mk., dżentelmeński płaski, dystans 2400 mtr.

1) Pergola—Dydyńskiego, 2) Horrendum — mjr. Ruppa, 3) Promień — Ostaszewskiego.

Nasi faworyci.

1. Valailles, Ponowa, Floramour.
2. Azamat, Sewastopol, Newa.
3. Puddler, Odsibka, Ulmen.
4. Bithur, Lussagnet.
5. Niusieńka, La Vilanella, Anitra.
6. Lelek, Arbiter.
8. Horrendum, Ziemianka.
7. Promień, Horrendum.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Kradzież u sekretarza poselstwa angielskiego.

W mieszkaniu sekretarza poselstwa angielskiego p. Torpnara, zamieszkałego w pałacu Kronenberga, stwierdzono systematyczną kradzież najrozmaitszych przedmiotów. Sekretarz poselstwa znosił te kradzieże spokojnie aż do onegdaj, kiedy z mieszkania znikła znaczna ilość adamaszku cennego do obicia mebli. Tegoż dnia z portfelu p. Tarpnara zginęło parę funtów szt., a następnie i sam portfel. P. Tarpnar zawiadomił policję, która przybyła na miejsce i po zbadaniu służby poselstwa, aresztowała pokojówkę Zofję Długosiecką, u której znaleziono i portfel z pieniędzmi i ukradziony adamaszek.

Uwagi o sytuacji politycznej w Bułgarji.

(Rozmowa z dr. Tadeuszem Grabowskim).

Bawiący obecnie w stolicy poseł Rzeczypospolitej w Sofii dr. Tadeusz Grabowski udzielił specjalnemu wysłannikowi „Głosu Polskiego" nader interesującej rozmowy, w której obszernie i wyraziście scharakteryzował obecną sytuację polityczną w Bułgarji.

Spostrzeżenia swe na ten temat dr. Grabowski poprzedził kilkoma uwagami o charakterze swej działalności na placówce sofijskiej.

— Nie mogąc ze zrozumiałych powodów prowadzić na terenie bułgarskim donioślejszej akcji politycznej—rzekł dr. Grabowski—rozwijam tem intensywniejszą akcję propagandystyczną, mającą na celu bliższe **p o z n a n i e** wzajemne dwuch narodów słowiańskich.

Przed wojną sprawa ta była tak dalece zaniedbaną, że pewna pisarka polska, która zamierzała wygłosić w Bułgarji kilka odczytów z historji Polski, napotkała wskutek nieograniczonego panowania rusofilstwa na takie trudności, że była zmuszoną ze swego zamiaru zrezygnować.

Dopiero od 1916 r., gdy założono polskie biuro prasowe, oraz od 1919, gdy powstało poselstwo polskie, rozpoczęto walkę z nieświadomością społeczeństwa bułgarskiego, oraz antypolską propagandą Niemiec i Rosji.

Sześcioletnia przeszło praca wydała rezultaty pokaźne. Polska i polacy cieszą się obecnie w Bułgarji szczerą sympatją. Oczywiście, ma to i pewną podstawę polityczną. Bułgarja jest obecnie otoczoną ze wszystkich stron wrogami, pozbawioną opieki Rosji, nie znajdując również w Czechosłowacji poparcia, na które liczyła, — siłą logiki politycznej dąży ku nam, szukając poparcia, protekcji i pośrednictwa ze strony Polski.

Ale i abstrahując cel interesów czysto-politycznych, grunt bułgarski sam w sobie był bardzo podatny z całego szeregu przyczyn. A więc: znaczne podobieństwo losów, długoletnia niewola, wpływy emigracji polskiej, dość znacznej ilościowo, zwłaszcza po latach 1848 i 1863. Ci to polscy emigranci usilnie współpracowali z rewolucjonistami rumuńskimi i bułgarskimi, walczącymi o niepodległość, a także służyli, jako pośrednicy między elementem słowiańskim a Turcją. Wielkie zasługi na tem polu położyli zwłaszcza Sadyk pasza—Czajkowski, Adam ks. Czartoryski, a poniekąd Mickiewicz za czasów swego pobytu na Bałkanie.

Skądinąd, jednak, nie zapominano nigdy, że Polska—to urodzony wróg Rosji. Dopiero długi szereg gorzkich doświadczeń z ks. Battenbergiem, nieuznaniem Ferdynanda, wojną bałkańską, europejską, wreszcie z bolszewizmem otworzyło Bułgarji oczy na Rosję, a jednocześnie wytworzyło podatny grunt dla przyjaźni polsko-bułgarskiej.

To też już w 1918 r. powstało z inicjatywy samych bułgarów towarzystwo polsko-bułgarskie, mające na celu kulturalne, ekonomiczne, a jeśli będzie możliwe i polityczne zbliżenie obydwu krajów. Założono pismo: „Przegląd polsko - bułgarski" oraz bibljotekę polską.

Odbywają się koncerty, specjalnie poświęcone muzyce polskiej, niedługo nastąpi otwarcie wystawy malarstwa polskiego. Stosunki ekonomiczne także mogłyby się szeroko rozwinąć, albowiem Bułgarja nie posiada żadnego przemysłu i importowałaby wszystko z Polski, tembardziej, że stan waluty znacznie utrudnia korzystanie z towarów czeskich.

Mówiąc o stanowisku Bułgarji wobec ostatniego konfliktu na Bliskim Wschodzie, dr. Grabowski wyraził się w sposób następujący:

— Sympatyzując z Turcją, Bułgarja zachowuje najzupełniejszą lojalność w stosunku do Jugosławji i Rumunji, oraz swe pretensje do Grecji o ustąpienie z tej części Tracji, która na zasadzie traktatu w Neuilly była przeznaczoną na autonomiczne państewko pod protektoratem Anglji i Francji. Pozatem domaga się Bułgarja jakiegokolwiek dostępu do morza Egejskiego, bądź bezpośrednio, bądź ewentualnie w formie korytarza, czy ułatwień tranzytowych.

W każdym razie zamierza Bułgarja osiągnąć zaspokojenie swych aspiracji narodowych na drodze dyplomatyczno - pokojowej, **b e z** chwytania za oręż i bez naruszenia stanu posiadania Jugosławji, czy Rumunji. Wojny w Bułgarji nie chce nikt, ani rząd ani społeczeństwo.

Staje się jeszcze bardziej zrozumiałem, jeśli zważyć, że rząd bułgarski, wiecznie reprezentujący opinję olbrzymiej większości społeczeństwa bułgarskiego, składa się z włościan, z natury swej już pokojowo usposobionych, gotowych raczej do odstąpienia od dawnych pretensji bułgarskich (Macedonja, Wschodnia Tracja), **a n i ż e l i** do wojny.

Idee irredentystyczne pokutują jeszcze tylko wśród nielicznych grupek emigrantów, ludzi przeważnie osobiście pokrzywdzonych moralnie i poszkodowanych materjalnie, nie mających nic do stracenia. Są to zwłaszcza właściciele folwarków macedońskich, skonfiskowanych zupełnie przez jugosłowian i greków.

Lecz siły ich są zbyt wątłe, aby mogły wzniecić pożar wojenny, zwłaszcza, że zaprószane przez nich iskry rząd tłumi nieubłaganie. Zemstą za to był zamach na ministra spraw wewnętrznych Dmitrowa.

Gdyby wreszcie, rząd nawet i chciał puścić się na awantury wojskowe, nie ma na to fizycznej możliwości, albowiem nie posiada armii, którą w myśl traktatu w Neunilly zastąpiono zaciągiem ochotniczym. Wynosi więc armja bułgarska wraz z policją i żandarmerią zaledwie 30.000 ludzi. Skądinąd nie ulega kwestji, że wśród ludności broni jest poddostatkiem — stąd mają ją i „komitadże" — lecz kto choć trochę zna Bałkany, wie, że tam zawsze każdy dom posiadał broń.

Powtarzam, że względem Rumunji i Jugosławji lojalność Bułgarji jest zupełna. Wyciągała nawet już nieraz rękę, pragnąc bliższej przyjaźni z Jugosławją. Nie jej wina, że Jugosławia pozostała na to obojętną. Zresztą i serbom dziwić się nie trudno, jeśli uprzytomnimy sobie, ile wycierpieli w czasie wielkiej wojny. Tak bolesne rany dłużej się muszą goić.

Puszczoną w prasie europejskiej pogłoskę o zamiarze czynnego wystąpienia Bułgarji w obronie Tracji i sojuszu z Turcją uważam bezwarunkowo za zupełnie pozbawioną realnej podstawy.

Henryk Liński.

Z Księgi anegdot t. zw. „wielkich ludzi".

Pan Franciszek Blei wydał swe „Wielkie bestiarium nowoczesnej literatury", w którem pomieszcza interesujące anegdoty i „bon Mot" z życia różnego rodzaju wybitnych osobistości ze świata literackiego.

Gdy ktoś spytał wiedeńskiego pisarza Artura Schmitzlera, który właśnie wracał z wizyty w pewnem towarzystwie, czy dobrze się bawił na tem przyjęciu, dowcipny autor odrzekł krótko: „Bezemnie samego byłbym się bardzo nudził"

O innym ambitnym literacie, który znany był ze swej żądzy zaszczytów, opowiadają, że na grobowcu jego pomieszczono następujące epitafium: „Tu leży Karol Sternheim. To jest jedyne miejsce, o które się nie ubiegał".

Ktoś inny spotkał tegoż autora, spacerującego samotnie w cienistej alei lipowej. „Co pan tu robisz tak samotnie?"—spytano. „Ja zabawiam się sam z sobą". „Niech się pan strzeże—odparł ktoś złośliwy—pan bawi się z wielkim pochlebcą".

O monachijskim poecie Wedekindzie opowiadają, że gdy ujrzał raz na scenie teatrzyku kabaretowego parę taneczną dziwnie chudą, rzekł: „Wygląda to tak, jakby dwa psy biły się o jedną chudą kość".

Wedekind wszedł raz do restauracji, w której wszystkie stoły były zajęte; tylko przy jednym siedział samotnie znany autor dramatyczny Halbe, z którym właśnie byli na stopie wojennej. Wedekind przystąpił do Halbego i spytał go grzecznie, czy miejsce obok jest wolne. „Jestem przyzwyczajony jadać sam"—mruknął tamten niechętnie.

Wedekind, wskazując na cielęcą głowę, którą dramaturg konsumował właśnie, odciął się: „Miałem wrażenie, że jest tu panów dwóch, panie Halbe".

Gdy d'Annunzio mieszkał jeszcze w swej willi w Capponema, przyjeżdżał co niedzieli w południe w białym stroju na srebrzystym, białym rumaku na rynek i lubiał przysłuchiwać się nieruchomo kapeli wiejskiej.

Obserwujący to, któryś z młodych rzeźbiarzy włoskich, rzekł: „Il Imaginifico, signore Gabriele pozuje już do swego pomnika".

Gdy jeden z dziennikarzy włoskich oglądał wystawę młodego malarza i stanął przed płótnem w ramach, na którem widać było błękitne i czerwone kreski i elipsy, młody mala rzekł: „To jest Raguza".

„Patrz pan—rzekł na to ów dziennikarz—jak ja nic nie orientuje się w sztuce, brałem to za widok Spalato".

Herman Bahr jeszcze przed laty, chciał odbyć podróż do Rosji, ale nie miał odpowiedniej ilości grosza. „Cóż miałem zrobić, najpierw opisałem rosyjską podróż, poczem za honorarjum otrzymane pojechałem sprawdzić, czy się to zgadza".

Jeden z francuskich dramaturgów leżał w łóżku ze złamaną nogą. Odwiedził go jeden z byłych przyjaciół, z którym od pół roku gniewali się na zabój. Nastąpiło pogodzenie się. Po kilku tygodniach chory opuścił łoże, i zaczął pojawiać się na mieście. Spotyka go ów przyjaciel, z którym się świeżo pogodzili, i wita go serdecznie. Ale dramaturg ów udaje, że tamtego nie widzi.

Panie Maurice, przecież pogodziliśmy się z panem—woła tamten.

— Tak, ale pogodziliśmy się tylko na wypadek śmierci — odrzekł autor dramatyczny, i odszedł spokojnie dalej.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski. Dziś, t.j. w niedzielę o 3 popoł. dla zrzeszeń robotn. i intel. dana będzie komedja Br. Winawera „Roztwór prof. Pytla", wiecz. z okazji otwarcia szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem *ławnika magistratu, Władysława Gackiego. Odegrana zostanie trag.* Stefana Żeromskiego „Sułkowski" z p. Barwińską w roli księż. Gonzagi.

Dzisiejszy koncert Orłowa. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali filharmonji odbędzie się pierwszy koncert z cyklu „wielkich solistów" z udziałem słynnego pianisty rosyjskiego Mikołaja Orłowa, którego występy w zeszłym sezonie cieszyły się wielkiem powodzeniem śród naszej muzykalnej publiczności. Na program wybrał p. Orłow najpiękniejsze perły ze swego arcybogatego repertuaru.

Ze sportu.

Zawody o mistrzostwo armji.

Dziś, w niedzielę na boisku D.O.K. № IV (Plac Hallera) odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo armji W.P. pomiędzy drużynami 13 p. p. (mistrz okręgu warszawskiego) a 28 p p. S K. (mistrz okręgu łódzkiego). Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż drużyna 13 p.p. stoi na wysokim poziomie.

Z dnia na dzień.

Zapóźno.

Ojciec Wilhelma II, późniejszy cesarz Fryderyk, pisał w liście do Bismarcka, w owym czasie, gdy jego syn, mający wówczas 27 lat, prosił o przyjęcie go na praktykę do ministerstwa spraw zagranicznych:

„Wobec braku dojrzałości i doświadczenia mego starszego syna, w związku z pewną skłonnością do próżności i zarozumiałości, obowiązkiem moim jest oświadczyć, że byłoby doprawdy niebezpieczne dopuścić go do spraw polityki zewnętrznej".

List ten, noszący datę 28 września 1886, został skwapliwie przytoczony przez Bismarcka w trzecim tomie jego „Pamiętników".

Widzimy, że miłość ojcowska nie zaślepiła księcia Fryderyka. Było doprawdy wielkiem niebezpieczeństwem pozwolić Wilhelmowi na wtrącanie się do polityki zagranicznej. Spostrzeżono to dopiero później. Ale było już zapóźno...

Z Rosji.

W portach sowieckich.

Władze sowieckie wydały rozporządzenie, na mocy którego do portów Rosji sowieckiej będą miały prawo wstępu tylko statki pod flagą tych państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne z bolszewikami.

Gruzińska armja czerwona.

Wobec wzmożenia się ruchu powstańczego, jaki ogarnął większą część *Gruzji, bolszewicy zrzekli się zamiaru tworzenia gruzińskiej armji czerwonej,* gdyż, jak oświadczył jeden z członków rewolucyjnej Rady wojskowej, armja ta byłaby zbyt niebezpieczna dla władzy sowieckiej w Gruzji.

Resztki złota rosyjskiego.

W „Prawdzie" Preobrażenskij przyznaje, iż zapas złoty, znajdującego się w posiadaniu rządu sowieckiego nie przenosi 200 miljonów rubli.

W tymże artykule Preobrażenskij uskarża się, że w rozmaitych miejscowościach Rosji sowieckiej agenci niemieccy dokonywują skupu złota u ludności.

D. KOSZIOLANYI.

MORD.

—o—

Poszedłem ze swym synkiem do małego lasku, z którego starsi uczniowie przynoszą codziennie jelonki i inne żuki. Mój synek też chciał nałapać trochę żuków. Dotychczas zbierał tylko kamyki, pudełka od zapałek i bilety tramwajowe, ale obecnie dowiedział się, że ludzie zbierają również żywe zwierzęta.

Niebawem znaleźliśmy polnego konika. Przebiłem go szpilką, podałem chłopcu i już rozglądałem się za następnemi okazami. Syn mój jednak zatrzymał się na ścieżce, za mojemi plecami. Trzymał w ręku przebitego konika i obserwował go długo, bardzo długo.

Było to pierwsze morderstwo z premedytacją, jakie widział w swem życiu. Biedny konik polny z przedziurawionym zielonym kaftanem kręci się dokoła swej osi, porusza zielonemi wąsikami i gapi się zielonemi oczkami, jak obłąkany, dziwiąc się w najwyższym stopniu sytuacji i wyrażając niezadowolenie. Pozatem nie słychać żadnego dźwięku. Jego walka ze śmiercią jest niema. Tylko na krawędzi pyszczka zwisa ciemno-brunatna kropelka, wyglądająca, jak tytuń do żucia. Jest to widocznie ślad gniewu, mąk, ostatniego buntu życia.

Mój synek spoważniał. Głos jego brzmiał blado i boleśnie, gdy podszedł do mnie i zaczął mówić:

— Czy to jest szkodliwe stworzenie?

— Które?

— No, konik polny.

— Bardzo szkodliwe — odpowiedziałem.

Wiem, że dzieci pocieszają się tem przestarzałem ujęciem sprawy. Szkodliwe stworzenia wolno zabijać, a więc wszystkie zwierzęta, które zabijamy, są szkodliwe.

— Ale przecież istnieją dobre koniki polne — dodał z zakłopotaniem.

— Być może.

W międzyczasie złapałem świerszcza i szarańczę do kolekcji, której jedynym reprezentantem był dotychczas konik polny, ale synek prosił mnie, abym im wrócił wolność.

I oto podąża za mną, smutny, zgnębiony, od czasu do czasu rzucając pytanie.

— Jak długo trwa, aż konik polny umrze?

— Pięć do sześciu minut.

— To być nie może — przerywa mi, szybko, jak ktoś, co liczył minuty i sekundy — już więcej czasu minęło.

— Może potrwa dziesięć, lub piętnaście minut.

— Gdy powrócimy do domu i słońce zajdzie — pociesza się malec — już nie będzie cierpiał. Teraz napewno bardzo go boli. Spójrz, jak on na mnie patrzy.

— Napewno nie patrzy na ciebie.

W tej samej chwili chłopiec wypuścił konika z ręki, a ten, razem ze szpilką, zaczął skakać po łące, jak mistrz w skoku o tyczce. Obydwaj gonimy umierającego dezertera; ale gdy podaję chłopcu schwytaną ofiarę, dreszcz nim wstrząsa.

— Ah — krzyczy, połykając resztę zdania.

— Co się stało?

— Może to jest ojciec — konik — jąka się przerażony dzieciak, apelując do mojej wrażliwości i miłości własnej. — Może ma synów.

— Oh, nie — odpowiadam gniewnie — on nie ma synów.

— Dlaczego?

— Bo nie jest żonaty.

— Skąd wiesz o tem?

— Żonate koniki są grubsze. A ten jest zupełnie chudy.

— To prawda — mówi chłopiec z uśmiechem, przyswajając sobie kłamstwo — wobec tego nie jest to grzechem.

— Ludzie zabijają zwierzęta. I ty przecież lubisz pieczoną kurę, pieczeń cielęcą i kotlet wieprzowy. Uczeni natomiast wycinają królikom oczy, robią psom dziury w czerepach i obserwują, co się dzieje. Wszystko to nazywa się „eksperymentowaniem".

— My również tylko „eksperymentujemy", nieprawda?

— Tak.

Niebawem zaczął **z a p a d a ć** zmierzch, szerokie, ponure cienie ogarnęły okolicę, liście szemrały na drzewach. Konik polny wciąż skakał na szpilce, jak słomka, nie zdychał, uporczywie drżał w rękach dziecka, które zaczęło się bać, i powierzyło mi owada, abym go zaniósł do domu i tam zabił. — Szybkim krokiem, opanowani przez wrażenie zepsutego popołudnia, podążyliśmy do domu. Tam wetknęliśmy natychmiast naszą zdobycz do szklanki octu, gdzie niebawem zmartwiał w słodkim uścisku alkoholowej śmierci, jak ów francuski król, który się w winie utopił. — Znieruchomiałego trupa rozpostarliśmy na pudełku od papierosów.

Około **p ó ł n o c y** usłyszałem szmer. Ktoś poruszał się w pokoju. Mój syn w krótkiej, nocnej koszulce stał nad pudełkiem. — Wstał z łóżka, aby popatrzeć na polnego konika.

— Śniło mi się — szepnął bezdźwięcznie — że konik się porusza.

— Nie porusza się — krzyknąłem gniewnie.

— Chcę zobaczyć.

Musiałem zapalić świecę, którą chłopiec wziął do ręki, aby się móc lepiej przypatrzeć konikowi. Ja natomiast przypatrywałem się dziecku. Jego biedna, zmięła, niespokojna twarzyczka wyrażała przerażenie. Widział widocznie ducha konika polnego, jak Makbet ducha Banquo.

Gdy się wreszcie uspokoił i zasnął, głęboko westchnąwszy, podszedłem na palcach do okna i wyrzuciłem na ulicę pudełko, owo wspólne wspomnienie naszego mordu, owo nieznośne corpus delicti. Dzieci jeszcze nie mogą się z tem pogodzić, że ludzie zabijają polne koniki i siebie nawzajem.

(Tłumaczył **G. W.**)

Z powodu nieoczekiwanej śmierci jedynej ukochanej córki i siostry,

ś. p. Ireny Doroty Kroening

głębokie współczucie stroskanej matce i bratu wyraża

Rodzina Władysł. Żerykier.

Z powodu nieoczekiwanej śmierci jedynej ukochanej córki i siostry

ś. p. Ireny Doroty Kroening

głębokie współczucie stroskanej matce i bratu wyraża

HILARY GLAZER.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych **„BYKUR CHOLIM"** podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dn. 9 października r. b., jako w rocznicę śmierci

B. P.

Salusia Kaufmana

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, o godz. 11-ej przed południem, na które krewnych i przyjaciół niniejszym najuprzejmiej zaprasza.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim zwłokom przedwcześnie nam zmarłego

b. p. MAKSA HEYMANA

i tym, którzy w tej ciężkiej chwili starali się dodać nam otuchy i pociechy, składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

14068—1

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

b. p. Henryki z Rozenbaumów Zand

serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

Wyrazy głębokiego współczucia, z powodu zgonu nieodżałowanej, ukochanej

B. P.

Wuni Pakulanki

składają rodzinie

Koleżanki kl. VIII szk. p. Aba.

Z powodu śmierci Ojca koleżanki naszej, **Kazi Heymanówny**, wyrażamy Jej serdeczne wyrazy współczucia.

Uczenice kl. VI Gimn. im. Elizy Orzeszkowej.

Wyrazy szczerego współczucia wyrażamy kol. St. Haymanowi z powodu śmierci jego Ojca

b. p. MAKSA HEYMANA.

Grono przyjaciół i znajomych.

Wyzdrowienie d'Annunzia.

Jak już doniosły telegramy, słynny poeta, powieściopisarz, a ostatnio lotnik i działacz polityczny, Gabrjel d'Annunzio, spadł dnia 13 sierpnia r. b. z balkonu willi swej w Gargano pod Gardone, z wysokości czterech metrów, do ogrodu i odniósł obrażenia ciężkie.

Wypadek ten wywarł w całych Włoszech, gdzie d'Annunzio cieszy się tak wielką popularnością, ogromne wrażenie i wywołał sensacyjne pogłoski. Według jednych tedy dzienników, „komendant", tak bowiem zowią teraz we Włoszech głośnego pisarza z powodu zorganizowania przez niego zbrojnej akcji w Fiume (Rjece), uległ wypadkowi wskutek upicia się, według innych zaś po odurzeniu się opium, a według jeszcze innych miał uledz atakowi apoplektycznemu lub też chciał popełnić samobójstwo po gwałtownej sprzeczce z bawiącą wówczas w jego willi przyjaciółką swą, pianistką, Ludwiką Baccara

Okazało się jednak w końcu, że d'Annunzio, kończący w r. b. sześćdziesiąty rok życia, nie używa wcale alkoholu, ani też morfiny lub opium. W każdym razie dnia tego miał podczas wieczerzy dość żywą sprzeczkę z pianistką Baccara i jej siostrą, poczem wyszedł na balkon. Po pewnym czasie obie kobiety usłyszały, dochodzące z dołu jęki i wybiegłszy na balkon, spostrzegły d'Annunzia, leżącego na trawniku w ogrodzie. Przy pomocy służby przeniesiono nieprzytomnego poetę z pokrwawioną i opuchniętą twarzą do willi i zatelefonowano po lekarza.

Dopiero po godzinie przybył lekarz i stwierdził, że „komendant" musiał uledz nagłemu omdleniu, pod wpływem którego spadł z balkonu i uległ złamaniu podstawy czaszki, wobec czego mało jest nadziei, aby mógł wyzdrowieć. W ciągu kilku dni istotnie trwał ten stan niepokojący, d'Annunzio leżał nieprzytomny, pewnego jednak dnia otworzył nagle oczy, odzyskał przytomność, i powstał z łóżka, wyrażając życzenie przejścia się po parku. Dnia 26 sierpnia, a więc w trzynaście dni po wypadku, serce działało już normalnie, pamięć powróciła zupełnie i poeta zajął się zwykłemi sprawami. Nie pamiętał jednak nic o wypadku, to też nic mu o nim nie mówiono. Dopiero na początku września dowiedział się, że spadł z balkonu i uległ obrażeniom, które 90 ludzi na sto przyprawiłyby o śmierć niechybną.

Dowiedziawszy się o tem, d'Annunzio zauważył ze śmiechem, że trzynastka w życiu jego odgrywa wielką rolę, to też przy pisaniu utworów swych poeta oznacza kartkę trzynastą liczbą: 12 plus 1. I teraz trzynastka odegrała swą rolę w jego życiu, wypadek bowiem nastąpił 13-go sierpnia, a wyzdrowienie nastąpiło po dniach trzynastu.

Z Grand-Kina.

—o—

Nad czarującą rzeką Adrją, w pobliżu romantycznego miasta Splatao w Dalmacji objęła genjalna dłoń reżyserska dr. Reinharda Brucka 6 frapujących scen i zakuła, jakgdyby w czar, przejmujący nawet najtwardsze uczucie. Ruggiero (Bruno Decarli) stoi na czele kompanji przemytników, koczujących stale pod gołem niebem w górach. Wódz przemytników zapałał wielką miłością do córki włościanina Anicy (Asta Nielsen) bez wzajemności.

Bogaty włościanin nie zgadza się na to małżeństwo, którego zresztą sama Anica nie pragnie. Kiedy Anica poślubia młodego, bogatego i przystojnego włościanina Danilę, Ruggiero wpada we wściekłość, ślubując za wszelką cenę zemścić się za doznany zawód. Tymczasem chłopcy okoliczni odnosili się z ogromną złością do nowożeńca, że z grona dziewcząt wiejskich zabrał im najpiękniejszą. Na tem tle powstaje szalona bójka, której wynikiem było zabicie jednego z zazdrosnych adoratorów przez Danilę. Daniło ucieka w góry i dostaje się do kompanji przemytników, nie wiedząc, że na jej czele stoi właśnie Ruggiero, ten, który ongiś ubóstwiał żonę jego, Anicę. Ruggiero w wielkiej wyrozumiałości przygarnia rzekomo Danilę, a później nawet żonę jego z dzieckiem, usiłując w ten sposób znaleźć pole dla swej zemsty.. W chwili, kiedy na kompanię przemytników odbywa się obława, Ruggiero korzysta z tej okazji i poleca Danile zmienić drogę żandarmom. Daniło ginie, co zresztą przewidywał Ruggiero, lecz Anica sama z niemowlęciem zostaje w jego kompanji. Ruggiero przypuszcza, że cel osiągnął. Okoliczności jednakże składają się inaczej. Anica, wiedząc, że Ruggiero tendencyjnie posłał na śmierć jej ukochanego męża, ze wstrętem odeń się odwraca. Jakkolwiek owocem ich późniejszego pożycia było dziecko, nie zatarło to jednak śladów przeszłości w sercu Anicy. Korzystając z nieobecności Ruggiera Anica kładzie kres swym cierpieniom, ponosząc śmierć wraz z dzieckiem u podnóża niebotycznej góry. Ruggiero jest złamany. Nie pozostaje mu nic innego, jak oddać się w ręce sprawiedliwości.

Odtwórcami ról głównych są: Asta Nielsen i Bruno Decarli. Dwa te nazwiska same za siebie mówią i jednocześnie świadczą o wysokiej wartości artystycznej tego nad wyraz frapującego filmu. Widz od początku do końca akcji trwa w nieprzerwanem napięciu, każda bowiem scena tętni życiem, pulsuje prawdziwością wypadków — bez żadnego szablonu. Asta Nielsen i Bruno Decarli w tym obrazie dają koncert nad koncertami, dają prawdziwą strawę artystystyczną pod każdym wogóle względem.

14051

—o—

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 październ. 1922.

Refleksje gospodarcze.

Zawrotna siła drożyzny. — Na czele zwyżkowców instytucje municypalne i dostawcy wiejscy.—Jednostka teoretyczna i jednostka praktyczna. — Giełda warszawska w spekulacji á la baisse.—Budżet a podatki bezpośrednie. Przeciw uwolnieniu handlowców.

Drożyzna rośnie w dalszym ciągu z zawrotną szybkością. Niektóre ceny w ciągu kilku tygodni podniosły się o 100—150 proc. Należy stwierdzić, że przodują w tej zwyżce instytucje publiczne, jak municypalność i zależne od niej urządzenia, między innemi tramwaje, gazownia itp. Drożenie świadczeń publicznych, oparte na kalkulacji kursu marki, jak to widać z wielu półoficjalnych wyjaśnień, przekonywa raz jeszcze, że przestano się zupełnie troszczyć o kieszeń konsumenta i o siłę nabywczą waluty.

Natomiast instytucje publiczne poszły utartym szlakiem pośrednictwa handlowego i uznają jedynie giełdową wartość marki. Ma to oczywiście podwójnie fatalne następstwa. Z jednej strony niszczy do reszty budżety kół pracowniczych, z drugiej wywołuje wrażenie, że oficjalnie uświęcono już minimalną wartość waluty. — W tych warunkach zacieśnia się zaklęte koło inflacji, bo równocześnie wszystkie towary rosną w cenie, zaś marka dalej topnieje.

W zwyżkowych podskokach artykułów pierwszej potrzeby prym trzyma handel żywności. Sejm uchwalił wolny pasek dla ziemian—dla wszystkich gospodarstw rolnych. I oto mamy tego skutek. — Dostawca wiejski traci wszelką miarę i z dnia na dzień ceny śrubuje. Ceny zboża, masła, mleka, jarzyn dochodzą do rekordowych wysokości. Są o 100 i więcej procent wyższe, aniżeli na przednówku, choć sezon jesienny należy w zasadzie do najtańszych okresów.

W departamentach ministerstwa skarbu czyni się studja nad tak zwaną jednostką teoretyczną, która ma zostać przystosowana do wymiaru produktów i do obliczeń budżetowych. Znaczy to, że wartość waluty byłaby określona na podstawie stosownych mnożników, aby wpływy państwowe nie odbiegały od istotnej wartości pieniądza.

Z czem się tak mozoli skarb, to już się stało faktem dokonanym w handlu, przemyśle i spekulacji. Powiedzieć tylko trzeba, że tam wprowadzono w obieg jednostkę nie teoretyczną, lecz p r a k t y c z n ą. Nikt nie zadaje sobie trudu mozolenia się nad ścisłymi obrachunkami. — Bez mnożników, „praktycznie" przewalutowuje się ceny w stosunku, który często przekracza nawet poziom kursów waluty.

Że przytem zniżka waluty leży w interesie spekulacji, tego mamy dowód w kształtowaniu się kursów dewiz na giełdzie warszawskiej. W ostatnich czasach zdawało się, iż giełda ta dawała inicjatywę do dotkliwego zniżania wartości marki polskiej przez przepłacanie dewiz ponad poziom Gdańska, Berlina i Zurychu. Bywały wprost orgje spekulacyjne a l a b a i s s e marki.

Kiedy się chaos ten opanuje? Ministerstwo skarbu podobno się zbroi. Ale, jak „inter armis silent musae" tak wśród akcji wyborczej, wśród niebytu sejmu i prowizorycznego poniekąd stanu rządu—natchnienie prawodawcze nie może się wbielić w czyn.

W obecnej sytuacji zarządzenia mogą mieć tylko charakter przejściowy. Gruntowna sanacja przypadnie w udziale nowemu sejmowi, o ile stanie on na wysokości zadania i wsłucha się w nakazy chwili.

Przypuszczamy, że zarządzenia, mające na celu zwiększenie preliminowanych w budżecie dochodów, przedewszystkiem dotyczyć będą podatków bezpośrednich. — W tej dziedzinie panują w budżecie naszym stosunki wprost karykaturalne. Jest to naigrawanie się ze zdrowego sensu, że, gdy p a n t a r e i, podatki bezpośrednie stanęły od dłuższego czasu w miejscu i stanowią miniaturową cząstkę zarówno dochodów sfer zarobkujących podług zmienionej wartości waluty, jak dochodów państwowych w stosunku do wzrostu wydatków pod wpływem drożyzny. Od początku zachodziło tu jakieś osobliwe nieporozumienie, polegające na oszczędzaniu dochodowości klas najzamożniejszych i p a s k u j ą c y c h. A w miarę katastrofalnego opadania siły nabywczej marki polskiej, nieporozumienie to zamieniało się na urąganie wszelkim prawidłom finansowym i wszelkiemu poczuciu społecznej słuszności.

Obciążenie podatkami bezpośredniemi w latach latach 1919 i 1920 tworzyło zaledwie 1/28 w dawnej Kongresówce i 1/11 w Małopolsce w stosunku do obciążenia przedwojennego, zaś w roku 1921 —1/3 i 1/7 takiegoż obarczenia. Na rok 1922 preliminował p. Michalski podatki bezpośrednie na 16 procent ogółu danin publicznych.

Ponieważ zwyczajne daniny wynosić miały 166.7 miljardów mk., przeto na rzeczone podatki przypadałoby 26.7 miljardów. Ogólną sumę dochodów na rok 1922 preliminowano na 458,6 miljardów, a sumę wydatków na 591,6 miljarda. Okazuje się więc, że wpływ z podatków bezpośrednich stanowić miał niespełna 5 proc. wszystkich dochodów, a 4 i pół proc. wszystkich wydatków. Lecz tak rzeczy wyglądały w świetle zgoła już nierealnego budżetu. Od stycznia, kiedy został on opracowany wydatki prawie podwoiły się. Tedy stosunek obarczenia podatkami bezpośrednimi do rozchodów państwa oszacowaćby można na niespełna 2 procent.

Oceniając zaś jeszcze absolutną wartość sumy 261.7 miljardów mk, należy stwierdzić, że, przy dzisiejszej sile nabywczej marki czy też przy dzisiejszym kursie w stosunku do złota (te wielkości obecnie prawie się pokrywają), tworzy ona około 21.3 miljonów mk. w złocie, albo w przybliżeniu 10 milj. rubli w złocie. Została, jak widzimy, suma śmiesznie nikła.

I oto taki wpływ z podatków bezpośrednich przypada na okres, gdy cena 100 kilogr. żyta (albo korca) doszła do 18 800 mk., a pszenicy do 32.000. Należy stwierdzić, że cena zboża, która rozstrzyga właściwie o wszystkich innych cenach, znacznie już przekroczyła stosunek spadku waluty polskiej na giełdach.

Z tego pośrednio wynikają dwa wnioski: 1) jest bezprzykładną anomalją finansową utrzymanie obciążenia podatkami bezpośredniemi na poziomie, tak jaskrawo kłócącym się z ogólnym poziomem cen, czyli na odwrót, z warością waluty; 2) jest koniecznością odwrócenie fali drożyźnianej, powodującej potęgowanie się nierównowagi społecznej, a zarazem dotkliwie krzywdzącej skarb.

Oba te fakty mają ścisły związek wewnętrzny. Gdyby nie było oporu większości sejmowej, która dotychczas bardzo zazdrośnie pilnowała swoich kieszeni, możnaby łatwo zastosować właściwy mnożnik do podatków bezpośrednich. Sądzimy nawet, że w warunkach, jakie się wytworzyły stosowne argumenty ministra skarbu zdołałyby przełamać ów do niedawna twardy opór. Ale jeśli nie powściągnie się wzrostu drożyzny, to i to nie poskutkuje. Każdy nowy wzrost cen zniweczy poprawkę budżetu. Nasuwa się znów potrzeba podnoszenia uposażeń i innych rozchodów państwowych, niedobór budżetowy spotęguje się i prasa drukarska, produkująca banknoty, będzie w dalszem napięciu.

Zagadnienie waluty, jako najdonioślejsze, staje więc na pierwszym planie zarządzeń państwowych. P. minister skarbu, jak nas przekonały jego wynurzenia, jasno zdaje sobie z tego sprawę. To już jest wiele. Ale powinien jeszcze zrozumieć, że bez walki z drożyzną, czego się widocznie lęka, nie opanuje problematu walutowego.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że obecnie czynią mu z tego zarzuty te same koła polityczne, które „handel wolny" ogłosiły w swoim czasie za panaceum na wszystkie klęski gospodarcze. R i s u m t e n e a t i s a m i c i. — „Rzeczpospolita" przeszła w przededniu wyborów do obozu zwolenników ingerencji państwowej, oczywiście tylko na przekór rządowi.

Bądź co bądź jednak, jest-to wskazówka, że idea „wolności handlowej" przestała być twierdzą niezdobytą.

St. A. Kempner.

Stan gospodarczy Anglji.

—o—

Pisma angielskie bardzo poważnie traktują sprawę wpływu przesilenia bałkańskiego na sytuację gospodarczą Anglji. „Manchester Guardian" w dziale handlowym zupełnie otwarcie przyznaje, że przedłużanie się tych powikłań wywiera fatalny wpływ na przemysł i handel.

Nie przeszkadza to zupełnie, że pismo to wymaga od rządu energicznego wystąpienia, nawet gdyby inne państwa nie poparły akcji Anglji. Wszystko to, naturalnie, zaprawione jest gorącem zapewnieniami o pokojowem usposobieniu Wielkiej Brytanji.

Już obecnie przemysł angielski odczuwa konsekwencje zagmatwanego położenia politycznego, a co zatem idzie i uniedostępnienie rynków małoazjatyckich i Smyrny.

Okręg Lancashire, który eksportował do końca sierpnia 50 miljonów yardów wyrobów włókienniczych, poniósł ogromne straty. Stan gospodarczy Anglji nie jest jeszcze obecnie tak ustabilizowany, by mógł się narażać na tak wielkie szkody. Wprost przeciwnie.

Ogólna liczba bezrobotnych, jakkolwiek nieco mniejsza, niż w roku ubiegłym, wynosi jeszcze 1.318.500!

Dane ogłoszone przez okręg przemysłowy Lancashire, dokładnie ilustrują położenie:

W Manchesterze znajdujemy 34.000, w Liverpoolu i Birkenhead 43.000, a w Barrow 10.000 bezrobotnych.

Największy wpływ na rozwój angielskiego przemysłu będzie oczywiście miał wynik tegorocznego zbioru bawełny.

Wobec tego, iż się okazało, że amerykańskie dane statystyczne nie są miarodajne, świat przemysłowy kieruje się obecnie doniesieniami „International Federation of Matster Cotton Spinners and Manufacturers Associations".

Towarzystwo to podaje w swym wykazie półrocznym bardzo interesujące wyjaśnienia, tembardziej interesujące, że perspektywa niewystarczającej ilości surowca jest przez świat przemysłowy bardzo żywo dyskutowana. Znajdujemy tam cyfry, które dowodzą, że światowa konsumcja bawełny wróciła prawie do norm przedwojennych. Okazuje się bowiem, że do dnia 31 sierpnia rb. zapotrzebowanie dosięgło 95 procent zapotrzebowania przedwojennego. Stanowi to oczywiście oznakę polepszenia się stosunków gospodarczych.

W roku 1913 zbiór bawełny w Ameryce przyniósł 17 miljonów bel, w ostatnim roku zaś tylko 8 miljonów.

Zbiór tegoroczny obliczony jest także tylko na 10 miljonów bel.

Zbiory innych krajów nie są w stanie wyrównać tych niedoborów, i dlatego cyfry, wykazujące tak znacznie powiększone zapotrzebowanie, nie ilustrują dokładnie położenia. Jedynem wyjściem byłby tu wyjątkowo obfity urodzaj bawełny w Ameryce.

Niemało trudności sprawia angielskim przemysłowcom umowa Stinnes-Lubersac. Prasa bardzo żywo omawia tę kwestję i dochodzi do wniosku, że połączenie i kooperacja francusko-niemieckiego przemysłu żelaznego, która postawi przemysł ten na wysokości amerykańskiego. może zaszkodzić poważnie Anglji na rynkach światowych.

Francja już oddawna stała się współzawodniczką Anglji, i byłoby najlepiej, kończą swe wywody pisma angielskie, gdyby Anglja w jakiejkolwiek formie mogła się do tej spółki przyłączyć. Amerykańska taryfa celna dotychczas nie uzyskała sankcji prawnej i, ze względu na zbliżające się w listopadzie wybory, może wogóle nie wejść w życie. W tym wypadku taryfa celna stałaby się właściwie platformą dla całej kampanji wyborczej.

Nie chodziłoby bowiem już o oddzielne pozycje taryfy, ale o zasadnicze zagadnienie ceł ochronnych i wolnego handlu (t. zn. zmniejszonego cła), chodziłoby o problematy kanadyjsko-amerykańskiego handlu, o deficyt marynarki handlowej, który to deficyt pozostaje w ścisłym związku z taryfą celną, oraz o wiele innych rzeczy.

Nowe wybory w Stanach Zjednoczonych odbędą się pod znakiem zagadnień natury gospodarczej, i nowa amerykańska taryfa celna ulegnie zapewne licznym zmianom i poprawkom.

Statys.

Wywóz polskiego drzewa do Francji.

Na rynku francuskim daje się obecnie odczuwać brak drzewa konstrukcyjnego. Jakkolwiek bowiem Niemcy uzyskały we Francji na swoje drzewo taryfę celną minimalną, nie są jednak w stanie pokryć zapotrzebowania rynku francuskiego. Że zaś ze względów walutowych i dla drzewa skandynawskiego rynek francuski jest zamknięty, otwiera się dla eksporterów polskich możność współudziału w zaopatrywaniu zniszczonych departamentów Francji.— Silną wprawdzie konkurencję stanowić będzie zapewne drzewo Estonji, która w świeżo zawartej i weszłej w życie umowie handlowej z Francją uzyskała — podobnie jak i Polska—dla części materjału drzewnego taryfę minimalną, dla reszty zaś tylko zniżkę procentową, mimo to jednak szczególną uwagę należałoby zwrócić zwłaszcza na belki świerkowe i sosnowe.

Zakłady lokomotyw w Charkowie.

Jedno z największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Rosji produkowało przed wojną około 250 lokomotyw i bardzo znaczną ilość motorów Diesla, kotłów, pomp, kompresorów i narzędzi maszynowych. W ciągu wojny wydajność zmniejszała się stopniowo coraz bardziej, a skutkiem wewnętrznej sytuacji gospodarczej w Rosji spadła obecnie do mniej więcej 10 proc. produkcji przedwojennej.

W pierwszych miesiącach roku bieżącego cierpiały zakłady na wielki brak gotówki, surowca, opału oraz artykułów żywnościowych. To też nie osiągnięto wyznaczonej ilości produkcji, zredukowanej już znacznie, bo tylko do liczby 30 nowych lokomotyw i innych maszyn rocznie. Osiągnięto tylko 40 do 50 proc. programowej ilości.

W czerwcu r. b. musiano z powodu braku surowców zupełnie zaprzestać pracy a robotników zwolnić na 2-tygodniowy urlop. Dnia 15-go lipca postanowiono zamknąć zakłady na czas nieograniczony.

Wydajność zakładów charkowskich w pierwszem półroczu roku bieżącego przedstawia się następująco: zbudowano nowych lokomotyw 13, naprawiono: lokomotyw 9, tanków 9, samochodów 62; zbudowano: motorów naftowych 7, kompresorów 24, pomp centr. 8, pomp parowych 34, części uzupełniających dla lokomotyw, motorów i wagonów kolejowych 116,693 pudów. Wartość produkcji wynosiła 1,697,696 rb. zł., z czego zrealizowano 459,858 rb. zł.

Dostawiono dla państwa 92,5 proc. na zamówienia 5,9 proc., a 1,6 użyto na własne potrzeby.

Z powodu braku gotówki, dalsze utrzymanie zakładów w ruchu jest bardzo wątpliwe. Zakłady spodziewają się jednak znaczniejszych zamówień, a surowce i materjał opałowy zostały nagromadzone w dość znacznych ilościach, wobec czego noszą się z myślą uruchomienia jeszcze w październiku roku bieżącego.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Akcje mocno i zwyżkowe. Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych bardzo mocna, kursy kształtowały się na poziomie bardzo wysokim. „Miljonówki" mocno.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 9800 — 9900
Dolary kanad. 9700
Funty 42250. (?)
Marki niem. 4.60.

Czeki i wpłaty.

Belgja 702.50
Berlin 4.45—4.40.
Gdańsk 4.45—4.40.
Holandja 3850
Londyn 42450 - 44200.
Nowy Jork 9695—9900.
Drobne dolary 9950—9850.
Paryż 728 - 702.50
Szwajcarja 1865.
Praga 343.
Wiedeń 13.75
Włochy 430.

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1775.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—220.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4350—4300.
Bank Zj. ziem. pol. 1750
Bank Kred. Warsz. 4200—4225.
Bank Handlowy 5650—5700.
Bank Zachodni 4000—4050.
Gosławice 110000 - 100000
Lilpop 9050—9950.
Drzewo 1700
Węgiel 29000—36000.
Rudzki 6100—7100
Cukier 200000—202500
Firley 1225—1300.
Ostrowiec 30000—34500
Zieliński 4000.
Orthwein i Karasiński 1600
Starachowice 1000—11400.
„Częstocice" 205000—202500
Żyrardów 310000—320000.
Borkowski 2225—2750.
Bracia Jabłkowscy 2 75—2025
Polska nafta 2100—2050.
Zachodnie Tow. dla handl. 2075
Żegluga 1200—1300.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja mocna przy małych obrotach, wywołanych brakiem materjału.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 9750.
Funty 43500.
Franki fr. 740.
Franki belg. 700—699.
Franki szwajc. 1850.
Marki 4.75—4.55—4.55.
Kor. austr. 0.15
Kor. czesk. 530.
Liry 420.
Leje 60.
Miljonówka 1850.
Wiedeń czeki 0,13—0.12.50.
Berlin czeki 4.50—4.40.

Dzisiejsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 7 października. (Pat). — Początkowe kursa dewiz: Warszawa 0.05 trzy czwarte, Berlin 0,25, Holandja 207.60, Nowy Jork 535.25, Londyn 23.62, Paryż 40.62, Medjolan 22.95, Praga 18.25, Budapeszt 21 50, Bukareszt 3.37, Sofja 3.40, Wiedeń 0.00 trzy czarte, Zagrzeb 2, austr. kor. stempl. 0.00 siedem ósmych.

Bawełna.

BREMA, 6 paźdz. Bawełna 1137.70.
NOWY JORK, 6 paźdz. Bawełna loco 21.50, październik 21.25, listopad 21.42, grudzień 21.61, styczeń 21.43, luty 21.50, marzec 21.57, dowóz bawełny 42000.

Parcelacja większych posiadłości ziemskich.

Główny Urząd Ziemski upoważnił, jak się dowiadujemy, parcelacyjno-osadniczą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, pod firmą „Niwa" w Warszawie, do przeprowadzania parcelacji większych posiadłości ziemskich na obszarze województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

O tani cukier dla Łodzi.

Zakupiony przez miasto cukier nie może przybyć na miejsce.

Pomimo wpłaconych kilkudziesięciu miljonów przez magistrat m. Łodzi w ministerswie skarbu, urzędnicy ministerstwa, oraz władze kolejowe czynią szereg trudności, uniemożliwiających dostarczenie zakupionego przez miasto cukru. Teoretycznie, ministerstwo skarbu, na wniosek ministra, przydzieliło miastom cukier, praktycznie jednak klauzule, dotyczące otrzymania przydziału opracowali urzędnicy ministerstwa w ten sposób, że prawdopodobnie nawet 20 część zakupionego cukru nie dojdzie do samorządów.

Pierwotnie ustaloną datę 30-go września r.b. na wywiezienie cukru z Janikowa w Poznańskiem, na skutek usilnych starań samorządów, przesunięto na 20-go października r.b.

Władze kolejowe jednak czynią wielkie utrudnienia, tak iż wagony z zapłaconym cukrem przez magistrat 3-go b.m. znajdowały się jeszcze w Skierniewicach, a interwencja magistratu przez specjalnie wysłanego urzędnika nie odniosła pożądanego skutku.

Magistrat, stojąc na stanowisku, że przydzielony cukier w całości otrzymać musi i za usterki w funkcjonowaniu władz kolejowych odpowiedzialnym być nie może, uchwalił upoważnić kierownictwo wydziału handlowego do interwencji u posłów sejmowych i w ministerstwie skarbu, do interwencji mającej na celu sparaliżowanie wpływów kupiectwa i przeciwników dostarczania samorządom środków spożywczych.

Nadmienić należy, że stanowisko ministerstwa skarbu, oraz jego biurokratyczne zarządzenia wzmagają tylko orgję spekulacyjną w Polsce, oddając teoretycznie przyznany samorządom cukier w ręce kupców prywatnych.

Rozpoczęcie sprzedaży taniego cukru. Kosztować on będzie 710 marek za kilo.

Od wtorku d. 10 b.m. rozpocznie się w sklepach miejskich sprzedaż taniego cukru z przydziału rządowego. Cukier ten sprzedawany będzie w cenie 710 mk. za 1 kg. Sprzedawany będzie cukier w ilości 2—3 kg. na rodzinę, w zależności od ilości członków rodziny. Ponadto cukier ten sprzedawać będą kooperatywy, którym wydział handlowy część cukru odstąpił. Prócz tego wydawany cukier jest urzędnikom skarbowym, rządowym, poczt i telegrafów i t.p. Wydział czyni energiczne starania, w celu sprowadzenia dalszych transportów cukru, gdyż, w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, cały przydzielony cukier musi być odebrany do dnia 20 b.m.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, na południu Polski chmurniej, miejscami mglisto i przymrozki. Słabe wiatry lokalne.

Komunikacja lotnicza Warszawa — Konstantynopol.

Min. poczt i telegrafów komunikuje: Dnia 5-go b. m. podjęto pocztową komunikację lotniczą między Warszawą a Konstantynopolem. Odlot z Warszawy dwa razy w tygodniu we środy i soboty, podobnie jak do Bukaresztu. Opłata pocztowa za przesyłki lotnicze z Warszawy do Konstantynopola równa się poczwórnej kwocie zwykłej opłaty pocztowej.

O rocznik statystyczny miast polskich.

Delegacja wydziału statystycznego zwróciła się do prezydenta Rzewskiego, jako przewodniczącego wydziału i członka zarządu związku miast polskich z prośbą o zainterpelowanie w związku tym co do wydania rocznika statystycznego miast polskich, która to sprawa, mimo jej niewątpliwego znaczenia, zdaje się być przez związek zapomniana.

W obronie honoru urzędnika.

W związku z przyjętym przez radę miejską wnioskiem o udzielenie votum nieufności dyrektorowi zarządu głównego p. B. Pilcerowi, związek zawodowy pracowników miejskich wystosował do magistratu pismo, w którem zaznacza, że w ciągu roku zanotowano kilka wypadków jawnego roztrząsania spraw osobistych pracowników na forum rady miejskiej, nawet bez uprzedniego rozpatrzenia sprawy przez magistrat. Przyjęcie uchwały votum nieufności dla urzędnika miejskiego, bez wskazania motywów decyzji, godzi w honor tegoż pracownika i wywołuje złośliwe komentarze. Wystąpienie pracownika w prasie w obronie swego honoru nie może być uważane za czyn karygodny, gdyż skarbu swego—cześci może bronić wszelkimi godziwymi środkami. Ponieważ pociągnięcie jednego pracownika jest pokrzywdzeniem ogółu pracowników, związek z całą stanowczością protestuje przeciwko podobnym metodom. (bip).

Zaliczki dla urzędników.

W wykonaniu uchwały rady ministrów o przyznaniu urzędnikom państwowym od 11-go do 8-go stopnia służbowego włącznie zaliczek na pensje w wysokości 2 i 3 miesięcznych płac — urzędy państwowe przystąpiły już do wypłacania zaliczek.

Urzędnicy zaś wyższych stopni służbowych (od 8-go w górę) mają otrzymać zaliczkę na pensję jednomiesięczną w najbliższej przyszłości.

W sprawie cmentarza prawosławnego.

Władze wojskowe zwróciły się do magistratu m. Łodzi, ażeby cmentarz prawosławny, zakupiony z funduszów miejskich, oddać do dyspozycji władz wojskowych, które zużytkują go na urządzenie cmentarza wojskowego.

Władze wojskowe motywują prośbę swoją tem, że obszar cmentarza prawosławnego nie odpowiada stosunkowi liczebnemu ludności prawosławnej w mieście.

Przeciwko wypadkom z tlenem.

Wobec tego, że w ostatnich dniach miały miejsce eksplozje w fabrykach z tlenem, wydział przemysłowy województwa łódzkiego otrzymał polecenie wydania odnośnych pouczeń fabrykantom, używającym tlenu. Stwierdzono, że eksplozje mają miejsce z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z butlami, oraz z powodu napełniania takowych bez uprzedniego oczyszczenia z ciał obcych. Rozporządzenie ma na celu zakazanie smarowania butli tłuszczami, lub wprowadzenia do nich benzyny i t. p. (bip)

Walka z alkoholizmem.

Na mocy ustawy o walce z alkoholizmem, uchwalonej przez sejm 23 kwietnia 1920 roku jedno miejsce wyszynku napojów wyskokowych do wypicia na miejscu przypadać miało na 500 mieszkańców, skasowanie nadmiernej ilości szynków miało nastąpić już od 1 stycznia 1921 r. Ponieważ okazało się to niemożliwe do przeprowadzenia, więc ostateczny termin uregulowania tej sprawy odroczono do 1 stycznia 1923 r.

Płace drukarzy przemysłu włókienniczego.

W związku z odbytą w swoim czasie konferencją w sprawie żądań drukarzy ręcznych w przemyśle włókienniczym doszło obecnie do porozumienia, tak że robotnicy zarabiają 6.530 mk. dziennie.

O zdrowe napoje gazowe.

Z powodu tego, że zakłady, produkujące wody gazowe i lemoniady, używają do wyrobu napojów tych wody nieodpowiedniej i szkodliwej dla zdrowia, ministerstwo zdrowia publicznego zwróciło się do województwa, aby zarządzone zostało od tego rodzaju zakładów pobieranie wody na próbę i badanie jej. (bip).

Masowe aresztowania komunistów.

Specjalne organa policji łódzkiej aresztowały w Kaliszu kilkunastu członków tamtejszego komitetu „Związku proletarjatu miast i wsi". Równocześnie aresztowano 12 osób w Piotrkowie, 5 osób w Zduńskiej Woli, 7 osób w Turku, w Tomaszowie 3 osoby, w Pabjanicach 4 osoby, oraz cały szereg osób, należących do K. P. R. P. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono większą ilość literatury nielegalnej. (bip).

Z teatru.

—o—

Teatr Miejski: „Wąsy i peruka", komedja w 3-ch aktach Józefa Korzeniowskiego.

Utwory sceniczne Józefa Korzeniowskiego, śród których najlepszym może jest komedja „Wąsy i peruka", nie stanowią dla teatru polskiego wartości wiecznych, niezniszczalnych, przypieczętowanych i pasowanych na wielkość tkwiącym w nich genjuszem. Posiadają one dziś raczej dla teatru znaczenie retrospektywne, jako jeden z etapów rozwoju polskiej twórczości scenicznej. Jeśli zatem obok swych bezspornych zalet, mają one odegrać należycie tę rolę, to należy je pokazywać w takich ramach umiejętnej stylizacji, by przez samą swą formę zewnętrzną stanowić już mogły, niezależnie zupełnie od treści, widowiska ciekawe.

„Wąsy i peruka" dziś naturalnie odbiegają od wymagań współczesnego teatru. Ale posiadają one za to inne cenne walory, które dla widza, nie szukającego w teatrze tylko pustej rozrywki, znakomicie okupić mogą łamańce i niedorzeczności niejednej z komedji współczesnych.

Tętniące życiem, nabrzmiałe oburzeniem, pulsujące gorącą krwią najszczersze umiłowanie ojczyzny i jej tradycji, sarmacki, kontuszowy rozmach i fantazja; najtkliwszy, a Polsce tylko właściwy, sentyment serca kobiecego — oto te walory, które pokrywają i pokryć mogą dość liczne usterki i wady „Wąsów i peruki", jako rzeczy scenicznej — — a więc ubogość akcji i intrygi, prymitywność środków, czy wreszcie naiwność treści, urastającej aż do rozmiarów zagadnienia narodowego.

Ale właśnie może ten patos rzeczy prostych, rzeczy małych, patos patrjotyczny, który rozbrzmiewał w Polsce w okresie jej potwornego ucisku, może ta walka o dawno już przebrzmiałe formy; może ta tęsknota za zdławioną i zabronioną tradycją; może ta cicha miłość kobiety polskiej do człowieka, który, wbrew wszystkiemu i wszystkim, chce pozostać takim, jakim byli dziadowie jego i ojce, — może to wszystko posiadało właśnie ten czar, który pozwolił przetrwać „Wąsom i peruce" przez lata długie i który i dziś usprawiedliwia ów pietyzm, z jakim teatry nasze przystępują zwykle do ich wystawienia.

Nasz teatr zaniedbał, coprawda, w pewnym stopniu stylowość komedji Korzeniowskiego, a uczynił to bardziej może w sposobie gry, niż w zewnętrznych ramach widowiska. Tutaj trzeba było stworzyć typy, odgraniczyć je od siebie, uwypuklić w sposób zdecydowany charaktery, pokazać, wraz z człowiekiem, świat jego myśli i czucia.

A w grze zespołu naszego, jako całości, tego widać nie było. Najlepiej rolę swą wykonała p. Bronowska, która, jako kasztelanka nakielska, dała z siebie dużo prostoty i dużo naturalnego wdzięku, co przy jej grze spokojnej i równej, oraz świetnej dykcji, czyniło z niej prawdziwie wdzięczną panienkę polską. Brakowało jej tylko jednej rzeczy— maleńkiej krzty życia. Poza nią dobre typy stworzyli pp. Pilarski (Jan Brzechwa) i Oswald (Duclos). Pan Wojciechowski (wojewodzic bełzski), bohater komedji Korzeniowskiego, recytował swą rolę bez duszy i bez przekonania, jakby sam nie wierzył w to, co mówił.

Zastępca.

Z muzyki.

—o—

Recital Jana Gérardy'ego.

Program piątkowego wieczoru nosił piętno koncertu kameralnego, a, jakkolwiek muzyka kameralna uzyskała już sobie prawa obywatelstwa wśród naszej publiczności i przestała być muzyką „ciężkostrawną", to jednak musi w końcu znużyć, jeżeli dominującą rolę gra w ciągu całego wieczoru, instrument tak rzewny i wiecznie skarżący się, jak wiolonczela, choćby przedstawicielem tego instrumentu był artysta tej miary, co Jan Gerardi.

Doskonałe podporządkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi wykonywanego dzieła i polot, umiarkowany powagą klasycznego frazowania — to główne zalety p. Gerardy'ego, artysty-klasyka. „Sonata A-dur" Beethovena, nieodrodna siostrzyca skrzypcowej sonaty „Kreutzerowskiej" dzieło szczerego natchnienia, oraz „Sonata" Locatelli'ego stanowiły „clou" wieczoru. Tak solista jak i partner jego, p. Teodor Ryder zestroili swoje partje w spoisty organizm instrumentalny, czarujący finezją i rytmiką.

Szkoda tylko, że publiczność wytrącała z nastroju wykonawców, przerywając każdą cząstkę sonat oklaskami. Zwracam uwagę, że sonata nie jest zlepkiem ustępów, zestawionych obok siebie luźno bez wewnętrznego związku i przyczyny, lecz jest utworem cyklicznym, złożonym z kilku organicznie ze sobą zespolonych części, których przerywać nie można bez szkody dla dzieła. Tego rodzaju objawy zadowolenia budzą w wykonawcach miast wdzięczności, tylko żal, że rzucają perły artyzmu dla tych słuchaczów, którym należało by rzucić raczej jakieś cekiny wirtuozowstwa w rodzaju „la source" Davidowa lub innej banalnej serenady. Pan Gerardy okazał się również świetnym tłumaczem koncertu D-dur Haydna.

F. Hal.

Z sądów.

Skazany na śmierć znów przed sądem.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozważał sprawę trzech oskarżonych o napad zbrojny na mieszkanie rejenta Józefa Chrempińskiego w Łęczycy. Jeden z oskarżonych Borowiak skazany był przez sąd okręgowy w Kaliszu na śmierć, a pozatem za dwa inne przestępstwa: raz na dożywotnie więzienie, drugi raz zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

Jeszcze w styczniu roku 1919 dwuch bandytów weszło do mieszkania Józefa Chrempińskiego i pod groźbą rewolwerów zażądało od niego wydania pieniędzy. Gdy w tej samej chwili tylnem wejściem przybyła żona napadniętego, w ślad za nią wtargnęło do mieszkania jeszcze trzech innych rabusiów i steroryzowali wszystkich obecnych w mieszkaniu. Zabrawszy klucze od kasy ogniotrwałej, bandyci zrabowali 2.830 rbl., należących do różnych osób, oraz 5.200 marek i 3.200 rbl., stanowiących własność Chrempińskiego. Pieniądze te zawinęli w fartuch jednej z obecnych kobiet i, wszyscy obecnym opuszczenia mieszkania w ciągu 2 godzin, zbiegli. Przez dłuższy czas policja nie mogła natrafić na ślad bandytów i dopiero w sierpniu, roku 1919, komenda policji w Poznaniu otrzymała poufną wiadomość, że jeden ze sprawców napadu, znajdujący się w więzieniu, z powodu innych przestępstw, zeznał, iż brał udział w napadzie na rejenta Chrempińskiego i wskazał na współwinnych — w osobach Antoniego Kaczmarka, Protopija Tichonowa, oraz dwuch innych, którzy w czasie śledztwa zmarli.

Na sądzie Borowiak i Kaczmarek przyznali się do inkryminowanego im czynu, Tichonow zaś nie przyznawał się. — Podprokurator Feit żądał surowego ukarania wszystkich oskarżonych.

Sąd, po dłuższej naradzie, skazał Borowiaka i Kaczmarka, po pozbawieniu praw, po 15 lat ciężkiego więzienia, Tichonowa zaś uniewinnił. (bip)

Ciekawa sprawa.

Onegdaj i wczoraj łódzki sąd okręgowy w trybie uproszczonym (sędzia Cynarski) rozważał sprawę radnego Rapalskiego i redaktora „Łodzianina", W. Doleckiego, oskarżonych o obrazę w druku urzędu sanitarno-obyczajowego w Łodzi w ogólności, zaś jego naczelnego lekarza — dra Stanisławskiego w szczególności. Podczas sprawy przesłuchano kilkunastu świadków. Sprawa sama obfitowała w nad wyraz ciekawe momenty. Szczegółowe sprawozdanie z niej zamieścimy w wtorkowym numerze pisma naszego. Sędzia Cynarski po wysłuchaniu przemówień prokuratora, obrońcy oskarżonych, adw. Kempnera, oraz samych oskarżonych, wydał wyrok uniewinniający radn. Rapalskiego i redaktora Doleckiego.

ś. † p.

Irena Dorota Kroening

po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu 6-ym października 1922 r., o godz. 9-ej rano, w kwiecie wieku, przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek, dnia 9-go października r. b., o godz. 3-ej po południu, z kaplicy przedpogrzebowej na starym cmentarzu ewangielickim.

Złamani tym bolesnym nad wyraz ciosem — tracąc jedyną ukochaną córkę i siostrę — zapraszają na te smutne obrzędy krewnych, przyjaciół i życzliwych

Matka, brat i rodzina.

4002—1

Z powodu nieoczekiwanej śmierci jedynej ukochanej córki i siostry,

ś. † p.

Ireny Doroty Kroening

głębokie współczucie stroskanej matce i bratu wyraża

Firma Michał Glazer.

Ogarniętym nieutulonym żalem, wskutek niespodziewanej śmierci ukochanej jedynej córki i siostry,

ś. † p.

Ireny Doroty Kroening

matce i bratu najserdeczniejsze współczucie wyrażają

A. Dworman z żoną.

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi — Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 19 października 1922 r., o godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 74 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Banku Handlowo-Przemysłowego, oszacowanych na mk. 1.300 000 — (jeden miljon trzysta tysięcy), składających się kasy ogniotrwałej, firmy „S. J. Arnheim“ na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 1-ej w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dnia 4 października 1922 r.

998—1 **Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.**

CEGŁĘ ogniotrwałą

(szamotową)

poleca ze składu

„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl.-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

w Łodzi, ul Kilińskiego 60, tel. 173. 995—1

---

2 lokale

frontowe w najlepszym punkcie miasta przy ul. Piotrkowskiej; jeden o 4-ch oknach wyst., drugi o 1 oknie wyst. **do odstąpienia od zaraz.** Oferty sub „Punkt“ do admin. „Głosu Polskiego“. Pośrednicy wykluczeni. Na anonimy nie odpowiadamy. 14052—1

Poszukuję 15--25 warsztatów tkackich,

angielskich, 50 do 80 cal. szerokości, z maszynami pomocniczemi, do wydzierżawienia; ewentualnie wydam na takowe stałą robotę, o ile będą w oddzielnej sali pomieszczone. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego“ pod „S. L. 634“. 887 2

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski

Ch. BESSER

Łódź, Piotrkowska 82, telef. 11-49 064—1

poleca na nadchodzący sezon najnowsze i najelegantsze modele francuskie i angielskie. Przyjmuje się również roboty futrzane.

Długoletni, renomowany zakład krawiecki damski

I. Moszkowicz

Zawadzka 22, (front, I-sze piętro)

poleca na **nadchodzący sezon najnowsze i najelegantsze modele francuskie i angielskie.** Przyjmuje też **zlecenia futrzane w najwykwintniejszem wykonaniu.**

UWAGA: Na składzie znajdują się też 12610—2

już najnowsze gotowe modele futrzane.

Baczność! **Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.**

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakułowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u **Zusmanka i Dawidowicza**

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 607—10

Z Kapitałem

20—30.000.000 mrk,

przystąpię w charakterze wspólnika z udziałem w pracy do solidnego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty sub. „30 000 000“ do biura ogłoszeń „Promień“ w Łodzi, Piotrkowska 81 26-1

TKALNIA MECHANICZNA

posiadająca angielskie krosna półszerokie (58") i szerokie 84" przyjmie robotę zarobkową. Oferty do „Głosu“ sub „B. M. R.“ 804—3

Okazyjnie do sprzedania:

PIANINO z wbudowaną pianolą, najnowszej konstrukcji, kilka nowych dywanów, 50 metrów kw. linoleum, maszyna do pisania, fuzja 16 kal. prawie nowa i płyta marmurowa 172×74 cm. R. Rezner, Wólczańska 129. 4029—3

Wspólnika

z kapitałem od 10 miljonów marek poszukuję dla powiększenia hurtowego interesu wyrobów pończoszniczych i rękawiczniczych. Oferty sub B. Z. 40 do „Głosu“. 993—2

Wychowawczyni

wykwalifikowana pielęgniarka (Säuglingspflegerin) z praktyką wiedeńską, dobremi świadectwami i pierwszorzędnem poleceniem — poszukuje posady do noworodka. Adres: ul. Gdańska 77a u p. Ribeszytz, I p. 900—1

Nie zwlekać

z zakupem garderoby jesiennej, gdyż robocizna znacznie drożeje. Firma **Szmechel i Rozner, Łódź,** Piotrkowska 100 i 160 Filja, sprzedaje po nader umiarkowanych cenach.

Damskie suknie, palta, spódniczki, Męskie jesionki, garnitury, spodnie, Dziecinne garnitury, palta, sukieneczki, Białe towary, bielizna, chustki.

Książki wymagane przez inspekt. fabryczn.

Książki obrachunkowe, paszportowe, wypłat, od obrotu produktami przemysł., od zbytku 10%

Wykazy dochodowe

Bezfirmowe **Książki** wekslowe, kwitarjusze, rachunki zamówienia, kasa płaci, kasa wypłaci — w różnych formach

Klepsydry, Afisze, Cyrkularze, Blankiety oraz wszelkie druki firmowe

Wykonywa i poleca ze składu.

Drukarnia N. Cyttera

Łódź, Piotrkowska 38 (w podwórzu).

Od dnia ogłoszenia niniejszego upoważnieni do zawierania interesów i uregulowania rachunków dla niżej podpisanej firmy są tylko posiadacze pełnomocnictw rejentalnych.

Menke Koch, Tarnów

Goldhamera 4 a.

989—2

Młyn

914—2

Poszukuję zaraz kompletu maszyn młynarskich na urządzenie młyna motorowego, może być z motorem. Oferty składać: Piotrkowska 145, m. 3, front.

Maszyny!

Maszyny do nawijania nici

Maszyny do szycia zwycz.

Maszyny do szycia specjal.

Motorowe urz. do maszyn

Części i igły do maszyn.

Reperacje:

Fabryka maszyn i śrub

Perła i Pomorski

Łódź, ul. Piotrkowska 69 14009—3

Płacę 30% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, zegarki, stare zęby Konstantynowska 7, Milich, prawa oficyna, I piętro. 827-5

PIANINO

koncertowe, czarne, firmy Schrödera, w dobrym stanie do sprzedania. Wólczańska 222 u p. W. Seller. Oglądać od 1 — 4 po poł. 13991—1

„HYGIENA“

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, trocinowania i cyklinowania posadzek.

Andrzeja Nr. 1 14081—11

Prawnik

z dyplomem wiedeńskiej akademji eksportowej i kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwie handlowem, władający biegle językiem niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim w słowie i piśmie, zdolny organizator i bilansista — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: M. Sokoler, Kraków, ul. Meiselsa 30. 14045-1

Pokój do odstąpienia

dla pojedyńczej osoby, ładnie umeblowany przy inteligentnej, izraelickiej rodzinie. Pierwszeństwo izraelicie. Oferty do „Głosu“ pod „Elegancki“. 999—1

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich

Silberman & Henechowicz

przyjmuje zamówienia z własnego lub powierzonego materjału oraz wyroby futrzane najnowszych fasonów. Wykonywa punktualnie po cenach przystępnych. 015—1

Józef Feinberg

Student prawa Uniw. Warsz. udziela lekcji w zakresie 8 klas gimnazjalnych, **przysposabia do egzaminów maturalnych.** Specjalność: matematyka (z rachunkiem różniczkowym i całkowym), polski, łacina, niemiecki. Dzielna 36|7. 3—5 po poł. 889—2

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 1000 mk. Operacje i opatrunki od umowy. 59-10

Samochód „Premier“

torpedo-luksus ostatni wyraz techniki, z elektryczną przekładnią, na gumach europejskich, cały aluminiowy, 5 cylindrowy 45 H. P., szybkość wyższa „Cadillaca“ — sprzedam za 14 miljonów. Sprowadzenie takiego z Ameryki pociąga obecnie koszt 65 miljonów. Na żądanie telegraficznie. Poważni reflektanci mogą obejrzeć na miejscu, w Łodzi w ciągu 2 godzin, po otrzymaniu depeszy. Warszawa, ul. Towarowa 33, Wojnowski. 038—2

Potrzebni ślusarze

obeznani z rurowymi przewodami.

Zgłaszać się do fabryki Karola Th. BUHLE, Hipoteczna 10. 034—3

Książki

szkolne, encyklopedje, beletrystyka, dzieła klasyczne i pisma ilustrowane w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim kupuje Leon Tuwim. Piotrkowska 17, II podwórze m. 35. 067—3

Kto chce mieć ładną cerę

oraz wypielęgnowane ręce!

może najtaniej uzyskać w gabinecie kosmetycz. **Pauliny Zylber,** Łódź, Al. Kościuszki № 27 065—1

Zaraz do wydzierżawienia fabryka

ze ściekiem i 3 salami

I sala 11 i pół mtr. × 8 mtr.

II „ 14.60 „ × 6 i pół mtr

III „ 6 „ × 4 i pół mtr.

Kocioł 6 atm. 500 stóp obj., maszyna parowa 25 koni, motor naftowy 5 koni.

Zgłoszenia składać pod „M. W.“ do admin. „Głosu Polsk.“ 787—1

Świeży transport

Młynów do mielenia zboża **„AGRUMARJA“**

— nadszedł. —

Sprzedaż po cenach konkurencyjnych.

„AGRUMARJA“ Sp. Akc., Warszawa, Szczygla 12.

Telef. 217-30 i 210-20. 979—2

Inżynier-mechanik

kawaler, z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika ruchu większych zakładów przemysłowych, władający gruntownie językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgodziłby się ewent. na wyjazd zagranicę. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty pod adresem: Juljusz Wende, Łódź, Gdańska 11 mieszk. 30. 525—3

21-36

Nr. telefonu

akwizytora ogłoszeń

S. Fuchs

Piotrkowska 50.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne

5 i pół do 7.

Wólczańska № 4.

13936—10

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8—12 i 5—8

13759—4

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 81b—11

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej

13733—28

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12—3 i 7—8 w.

Panie 3 i pół do 4 i pół

Niedziela: od 9—2 pp

13719—11

Dr.

J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne.

ul. Pańska № 4.

róg Konstantynowskiej.

Przyjmuje od 9 do 1 od 3 do 4 i pół. 058-3

Dr. med.

Zeligsonowa

wznowiła przyjęcia od 11—3-ej.

Ul 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

13587—30

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8 Panie 4-5

13669—29

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kob. i akuszerja

3—5.

Wólczańska № 4.

13935—17

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po

Benedykta № 1

12485—2

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—8 pp.

Cegielniana 6.

WUZ 22|XI-21 13795 15

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7.

13005—6

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—11 i 4—8 dla pań 2—3.

Dzielna № 9.

PROFESOR

I. HELMAN

(Petersburg Ekaterynodar) powrócił i wznowił lekcje gry fortepianowej. Przyjmuje od 12 do 1 i od 5 do 6 i pół.

Konstantynowska 42 m. 11.

13967—1

A. SUROWIECKI

Gimnastyka szwedzka dla pań, panów i dzieci. Nowo-Cegielniana 9. Zapisy przyjmuje codziennie od 11 rano. Wólczańska 235 m. 6. 13879—4

Wspólnika

poszukuję z kapitałem 10 miljonów do młyna. Młyn czynny. Wiadomość: Zgierska 158. 939—2

Kupię elegancki pierwszorzędny mało używany

Gabinet męski

Łask. oferty dla „N.“ za okazaniem kwitu ogłoszenia 13934. 934—2

Na WYPŁATĘ!

firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie

Ch. Markowicz i S-ka

Piotrkowska 37, w podwórzu. 578—3

FORTEPIAN

krócitki zupełnie nowy pierwszorzędnej fabryki, sprzedam lub odnajmę. Oferty: „Głos Polski“ sub „Czarny“. 14033—2

Do sprzedania

księgarnia i skład mater. piśmiennych w dużem mieście fabrycznem pod Łodzią. Firma prosperuje dobrze i egz. od lat 20. Oferty do „Głosu Pol.“ pod „J. T. 37“. 868—3

Absolwent

zagranicznej państwowej szkoły tkacko-przemysłowej szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać do admin. „Głosu Polskiego“ sub „B. F.“ 13740—3

Palto

Karakułowe

bardzo ładne do sprzedania. Ul. Główna № 21, I p., Wiusz. 13784—1

SALA FILHARMONJI. Środa 11 paździer. o g. 8 i pół wiecz. SALA FILHARMONJI.

Tylko 1 koncert Zymroh Zeligfeld i M. K. Kipnisa

słynnej śpiewaczki i śpiewaka żydowskich pieśni ludowych

Z udziałem: Profesora **Izraela Siekierki** (znakomity skrzypek) Profesora **J. Weinberga** (fortepian).

Do programu wchodzą: Perły ze skarbnicy żydowskich pieśni ludowych od najstarszych religijno-mistycznych oraz prymitywnych, lirycznych i romantycznych, aż do wesołych piosenek rodzajowych, w których odzwierciadla się zdrowy humor i specyficzna ciętość ludu żydowskiego, wszystkie te cechy znajdą swoje odbicie w programie koncertowym. Ponadto program zawiera utwory na fortepian i skrzypce najwybitniejszych muzyków. Całość będzie pięknem źródłem żydowskiej poezji ludowej, która w wykonaniu najprzedniejszych artystów wytworzy wysoki poziom artystyczny.

Bilety do nabycia w kasie Sali Filharmonji od godz. 10 do 1 i od 3 do 7 96?—1 Dyrekcja koncertów: **J. Dancyger.**

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telefon 13-85.

SALA FILHARMONJI, Dzielna № 20. Telefon 13-84

Dziś o g. 8-ej w. - gra -

MIKOŁAJ ORŁOW

słynny pianista-wirtuoz.

Program: Bach Busoni Chaconne. Zoelli-Godowski Gigne. Schumann Karnawał. Rachmaninow Preludja op. 32 Gis; E. Medtner Dwie bajki. Skrjabin Valse op. 38. Skrjabin Sonata № 4, Etudes Cis-moll B-moll, Dis moll.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od 3-ej po poł 752—1

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów. Żądać wszędzie

Haz-Elite

Wyborowy krem ud(e)likatniający i bielący cerę. **Żądać wszędzie.** 13047—2

NA SEZON jesienny i zimowy

678—1

poleca wielki wybór jedwabiów, aksamitów oraz ostatnie zagraniczne nowości sezonowe firma

Frydberg, Koc i Benno Brettner

Łódź, Piotrkowska 90

tel. 8-36.

Wybór wielki! Ceny nader przystępne

KOMPLETY

gimnastyki zdrowotnej

(gimnastyka płuc i szwedzka)

dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym rozpoczynam dn. 10 październikar. b. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10—12-ej w mieszkaniu przy ulicy Aleje Kosciuszki № 24, II piętro. 608—2

D-rowa J. Gundlachowa.

Pracownia sukien i okryć damskich

P. HAUSER

poleca na sezon zimowy wielki wybór

gotowej konfekcji damskiej

jak: suknie, wykonane podług najnowszych modeli, palta pluszowe, kostjumy i bluzki Przyjmuje się również obstalunki z własnych i powierzonych materjałów **Główna № 31,** mieszk. 50, pr. of. i wejscie, II p. 627—1

Młodszy kantorzysta

z lepszem wykształceniem oraz obznajmiony z wszelką robotą biurową, pragnie od 1 lub 15—10 zmienić posadę. Oferty przyjmuje admin. „Głosu Polsk." pod „A. B. N. 86". 721—2

„CREDIT". Daję na raty

ubiory damskie i męskie, oraz przyjmuję obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące po cenach przystępnych. M A. **Igielnik,** Cegielniana № 9, front, II gie piętro. 13601—2

SKLEP

kolonjalny w Strykowie, w śródmieściu, dobrze prosperujący, z mieszkaniem i ogrodem owocowym z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Radwańska 43, II p., front, m. 12. 794—3

Pierwszorzędny Damski Zakład Krawiecki

M. Rozencwajg, ul. Wschodnia 40

poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze żurnale. Przyjmuje kostjumy i palta; za kostjum 25.000 mk. za palto 20.000 mk. Specjalista na robotę futrzaną. Wykonywa solidnie. 880—1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 35 mk.)

„Linguarum Schola" Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski. Małe komplety. Program, warunki prosimy obejrzeć od 4—9. Piotrkowska 120. 981—20 n

Angielski. Poszukuję dobrej nauczycielki angielskiego dla konwersacji Oferty sub „Angielski" do „Głosu" 13933—2—n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. — Wiadomość: Chwat, ul. Piotrkowska 64. 890-2-n

Lekcji niemieckiego prywatnie udzielam. Ul. Piotrkowska 102 m 4. 13764—3—n

Poszukuję dzieci do kompletów. Kurs A. i B. klasy. St. Marchewianka, Traugutta 14. 14043—1—n

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji kaligrafji, polskiego, matematyki. Kilińskiego 13, III piętro, m. 25. 652 n-1

Studentka udziela lekcji. Przysposabia szybko do egzaminu. Piotrk. 88 m. 45, od 11 i pół do 1. 954—2—n

Studentka uniwersytetu krakowskiego udziela lekcji. Andrzeja № 32 m. 15. 13727—4—n

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 35 mk.)

Absolwent wyższej szkoły tekstylnej (Bundeslehranstalt für Textilindustrie in Wien) z akademickiem wykształceniem, poszukuje posady. Oferty do adm. „Głosu" pod „K." 997—1-pp

Inteligentna wychowawczyni frebianka poszukuje pracy. Łask. oferty do „Głosu" sub „Wychowawczyni". 020 1-pp

Młoda panna poszukuje posady jako gospodyni, pierwszorzędne referencje. Obecnie na nie wymówionej posadzie. — Oferty sub „№ 8" do „Głosu". 945—2—pp

Młoda inteligentna panna lat 20, wykształcenie 6-cio klas. szkoły średniej, poszukuje kondycji na miejscu lub też na wyjazd. Oferty do „Głosu" sub „J. T. 35". 14008—2—n

Zmienić posadę pragnie młoda sympatyczna bufetowa. Oferty do „Głosu" pod „Cukiernia lub restauracja". 11-1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Do usług potrzebny chłopiec, względnie starsza kobieta. Zgłosić się o godz. 6-ej do doktora, Plac Wolności 9. 24-1-pz

Panny do jumprów poszukiwane. Zgłaszać się. 6-go Sierpnia № 13, od 9—11, Majerzon. 14010—1—pz

Potrzebna panienka niemka, władająca gruntownie polskim do 6-o letniego chłopca na przychodnią. Kilińskiego 78 m. 17, od 3—6-ej. 13865—1—pz

Potrzebna przychodnia panienka inteligentna do 2-ch chłopczyków w wieku 3—5 lat. Zylbersztyc, Szkolna 33 m. 14. 13994— -pz

Potrzebna służąca do 2 osób. Piotrkowska 85 m. 5. 017—2—pz

Potrzebna służąca do lekkiego gotowania dla dwojga osób, zamieszkujących małe apartamenta. Zgłosić się do Griffin, Piotrkowska 248 14-2-pz

Pracownia sukien poszukuje uczenicy. Lipowa 77, róg Andrzeja. 14037—3-pz

Służąca do wszystkiego z praniem zaraz potrzebna. Pożądane świadectwa. Kilińskiego 109, II p., m. 10, front. 14030—1-pz

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 50 mk.)

Do sprzedania łóżka z materacami, szafy, krzesła, stół, otomana, kredens, kołdry i bielizna, terja.' Główna 9, front, m. 11. 14036—3—k

Fortepian w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 41 m. 53. 931 2-k

Fortepian czarny, krótki, pierwszorzędnej firmy, o dobrym tonie do sprzedania. Pańska 46, miesz. 7. 803—3-k

Fortepian używany w cenie do 300,000 kupię. Łaskawe zgłoszenia pod „L. C." 14021—1-k

Kilka placów w Julianowie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 229, u gospodarza. 14002—3—k

Maszyny do szycia nowe, używane części, reperacje B-cia Bürger, Piotrkowska 82. 903 12-k

Mikroskop dla weterynarzy i wózek dziecięcy ciężki, do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 3 m. 11. 977—2—k

Półki sklepowe, olejno malowane, do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 121, Jarocinska. 13364—3—k

Pianino zagraniczne okazyjnie do sprzedania. Cegielniana № 19, front I p., m. 6. 14030—1-k

Pianino zagraniczne i kasy ogniotrwałe różnej wielkości, sprzedaję na dogodnych warunkach. Zawadzka 17, fr, II p. S. Sturm. 019-20-k

Powozik lekki na gumach do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska 174, u stróża 929-2-k

Sprzedaż maszyn do szycia na raty. Z. Awret, Benedykta № 34. 13927—2—k

2 maszyny krawieckie Singera (rzemieślnicze) prawie nowe, do sprzedania. Cegielniana 19 m. 2, I p. 936—2—k

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 45 mk.)

Do wynajęcia pokój umeblowany dla mężczyzny. Plac Wolności 2, parter. 13018—1—L

Elegancko-umeblowany pokój w śródmieściu odstąpię na parę godzin dziennie adwokatowi. Wiadomość: Piotrkowska № 86, m. 7 od 8 wieczor. 918—3-m

Mieszkanie 3 lub 4 pokoje z kuchnią i wygodami poszukuje się. Może być nie w centrum miasta Oferty do „Głosu Polsk." dla „L. R." 701—3-m

Młode małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju lub dwa nieduże przy chrześcijańskiej rodzinie, z używaniem kuchni Cena obojętna. Oferty sub. „Mk. 49" do Głosu. 762—3-m

Pokoju z kuchnią w śródmieściu poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Cena obojętna Łaskawe zgłoszenia do H. Sznell, Krótka № 5. 13943—3—L

W nowo wybudowanym domu, mieszkanie 5 pokojowe. frontowe, słoneczne. z wygodami, w centrum miasta z końcem października do wynajęcia. Ofer. pod „Październik" do „Głosu Polskiego" 321—3—m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 45 mk).

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pan miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 13479—10—d

Akuszerka Marja Kubicka Piotrkowska 199, przyjmuje. 13703—d—15

Haft maszynowy przyjmuję, również znaczę bieliznę. Ul. Ludwiki 15 m. 14. 006—2—d

Majątki ziemskie, gospodarki, młyny wodne, parowe, domy w Zgierzu i okolicach, wielki wybór, poleca biuro „Pośrednik", Zgierz, Parzęczewska 3. 985-3-h

Oddam dwumiesięcznego chłopca, niechrzczonego, na własność. Staro-Cegielniana 15, u dozorcy. 951—1—d

Obiady smaczne poleca się w inteligentnym domu niedrogo. Karola 20 m. 5. 983—1—d

Pianistki do gry przy tańcach poszukuje gimnazjum Wolfsonowej Zawadzka 23. 973—2-d

Plac, zdatny na skład drzewa i węgla, do wynajęcia, ul. Ludwiki 43 róg Andrzeja. 952—1-d

Przybłąkał się pies, biały szpic. Można odebrać za zwrotem kosztów: ul. Główna 36 m. 55. 007 1 d

Przybłąkał się pies rasy wilczej, maści bronzowej—w środę, 4 paźdz Jest do odebrania: Chojny, ul. Śląska 80, Chłopinski. 984—1—d

Zginął pies (chart) angielski o gładkiej sierści brunatnej. Znalazca łaskawie odprowadzi za wynagrodzeniem na ul. św. Emilji № 17, H Heintze 992 1 d

Zaginął pies, foksterjer, 3 miesięczny, wabi się „Dedy", ubrany w szelki bronzowe. Uprasza się znalazcę o łaskawe odprowadzenie go za wysokiem wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 102, do D-ra Bitrama. 977-3-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Bednarek Józefa i Zuzanna zgubiły dowody osobiste, wyd. w Lubieniu, pow. włocławski. 852—3 z

Borzykowski Szmul zgubił kartę powołania 1901 r., wydaną w Wieluniu. 892—3-z

Baracówna Zofja zgubiła paszport niemiecki fam., wydany w Łodzi. 14009—3—z

Dobrzyńska Felicja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 940—3-z

Finkielstein Salomon zagubił paszport niem. i kartę powołania, wyd. w Łodzi. 996—3—z

Gewerc Kasziel Hersz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 13947—3—z

Gałecka Walerja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Bydgoszczy. 86—3—z

Marcjanik Władysław—zgubił kartę zwolnienia rocz. 1899. 880—5-z

Opatowska Rózia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 881—3-z

Rotberg Chil zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 878—3-z

Rajnhold Gronwald zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Toruniu. 016—3-z

Sobelmanowa Regina zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 14001—3—z

Szylye Lajb Machel zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. w Zduńskiej Woli. 13948—3—z

Widawski Dawid zgubił paszport, wydany w Łodzi. 14000—3—z

Zimnawoda Juljan zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 13966—2—z

Zagubiono bilet ulgowy na przejazd tramwajem podjazdowym na imię Marji Kliszkówny. Uprzejmie upraszam o łaskawy zwrot do Zarządu telefonicznego, ul. Przejazd № 38, za wynagrodzeniem. 022—1—z

TOKARZ

zdolny **potrzebny.** Szkolna 9. 040—1

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Z powodu wyjazdu sprzedam psa, czystego wilka tresowanego. Dowiedzieć się można od 11—1 i 3—6 po poł. Wschodnia 57, u dozorcy lub mieszk. 28. 14042—2

WEKSEL

zaginął na sumę 100.000 z wyst. Mendel Beer, na zlec. N. L. Wein, pł. 20 listop. 1922 w Wieluniu. Ostrzega się przed nabyciem takowego D Feldbrill, Łódź, Piotrk. 167. 14039—2

100.000 mk. miesięcznie

dam za prawo korzystania z 2 pokojów w przeciągu 5 godzin dziennie (od 5 do 8 po południu), w śródmieściu na kancelarję adwokacką. Oferty dla „W. B." w Adm. „Głosu". 14052—1

Doktór praw

dwuletnia praktyka, poszukuje pracy w adwokaturze w godzinach popołudniowych. Oferty sub „Prawnik" do adm. „Głosu". 13983—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000 —, Kwartalnie Mk. 6.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2 150. Kwartalnie 6.450.— Zagranicą Mk. 5.000.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem 300 mk., w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 15,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.